

Gazeta Jarocińska

TYGODNIK ZIEMI JAROCIŃSKIEJ

NUMER 30 (200) V

Jarocin, 29 lipca 1994 r.

CENA 5000 zł

Dziś w numerze:

- **Za tydzień festiwal** s.5
- **50 lat temu w Warszawie** s.14
- **Po sezonie**
podsumowanie ligi piłki nożnej s.15
- **Myśliwstwo dla przyrody** s.10
- **Grażyna Matuszak**
"Dziewczyna Czerwca" s.13

Gięda w Jarocinie

Około 100 osób odwiedziło w niedzielne przedpołudnie zorganizowaną po raz trzeci w tym miesiącu giełdę samochodową na targowisku przy ulicy Kasztanowej w Jarocinie. Niestety, do sprzedaży wystawiono tylko cztery samochody, a osób chętnych do kupna auta było prawie dwa razy więcej.

Wprawdzie o godzinie ósmej targowisko było jeszcze puste, ale już pół godziny później zjawili się pierwsi „samochodziarze”. Również wiele osób wracając do domu z niedzielnych nabożeństw, przychodziło obejrzeć samochody. Potencjalni nabywcy zainteresowani byli kupnem głównie fiata 126p, najchętniej wyprodukowanych w latach 1987-93. Za „malucha” z 1993 roku jedna z osób skłonna była zapłacić 70 milionów złotych.

Do sprzedaży wystawiono: fiata 126p z 1978 roku za 10 milionów i z 1980 roku za 12,5 mln, FSO 1500 z 1978 roku wyceniono na 10 mln, oraz Peugeot 205 GRD z 1985 roku za 80 mln złotych. Na szybach wszystkich samochodów, przy podanej cenie można było zauważyć wywieszkę „cena do uzgodnienia” i rzeczywiście można było się o cenę „targować”. FSO 1500 z 1978 roku wycenionego na 10 mln złotych sprzedano za 9 mln, a fiata 126p z 1985 r. za 12,5 mln.

Dokończenie na str. 3

Przygotowania do festiwalu

Za pięć dwunasta

Jeszcze do 21 lipca nie było wiadomo, czy Festiwal Muzyki Rockowej Jarocin '94 odbędzie się czy też ze względów finansowych trzeba będzie go odwołać. Na stadionie, w amfiteatrze, na polu namiotowym nie działa się nic. Organizator - Jarociński Ośrodek Kultury - do poprzedniego czwartku zwlekał z rozpoczęciem przygotowań, aby się nie narażać na niepotrzebne wydatki.

„Od poniedziałku (25 lipca) bierzemy się ostro do pracy” - mówi Bogusław Harendarczyk dyrektor JOK-u. Na razie nie jest w stanie podać kosztów poszczególnych przedsięwzięć. Wiadomo, że organizatorom zależy na oszczędnościach. Z tego powodu w ostatniej chwili zmienili wybraną wcześniej firmę ochroniarską. Zrezygnowali z SEZAMU, który wycenił swoje usługi na 1,5 mld zł, na rzecz bydgoskiej firmy HELP - tańszej i podobno również skutecznej.

Przygotowania do festiwalu ruszają późno, a zadań

jest więcej niż w poprzednich latach. Zespoły będą występować na trzech scenach: na stadionie, w amfiteatrze i na polu namiotowym. Scenę na stadionie montuje ukraińska firma, która ma podpisaną umowę z firmą FOTIS odpowiedzialną za dźwięk. Oświetleniem zajmie się GIG z Warszawy. Na

polu namiotowym zostanie ustawiona scena, będąca własnością JOK-u (kiedyś wykorzystywano ją na stadionie). Jak twierdzi Bogusław Harendarczyk - „Amfiteatr nie zostanie ogrodzony, choć chciał tego pan Grzegorzczuk (dyrektor festiwalu i właściciel firmy BENTA, której JOK zlecił prace przy organizacji festiwalu - przyp. red.)”. Jest więc nadzieja że ci, którzy przyjadą do Jarocina, a nie będzie ich stać na karnet, posłuchają kapel występujących w amfiteatrze.

Dokończenie na str. 5



Brygada Kryzys nie wystąpi w tym roku w Jarocinie

Fot. R. Kaźmierczak

Dwusetny numer „Gazety”

Dziś po raz dwusetny trafia do Czytelników „Gazeta Jarocińska”. Od 5 października 1990 roku, każdego tygodnia gościśmy w Waszych domach.

Liczba dwieście nie jest oczywiście żadnym powodem do fetowania jubileuszu. Wydaje nam się jednak, że warto ten fakt odnotować. Nie ma bowiem wielu lokalnych tytułów w Polsce, które mogą w swojej winiecie umieścić trzytygodniową liczbę zaczynającą się od dwójki.

Od prawie czterech lat nasz tygodnik stara się przynosić jak najpełniejszą informację o zdarzeniach na Ziemi Jarocińskiej. Niestety nie zawsze udaje nam się dotrzeć wszędzie tam, gdzie dzieje się coś ważnego dla mieszkańców. Dlatego liczymy również na sygnały o tych faktach i wydarzeniach, które zdaniem naszych Czytelników powinny znaleźć się w „Gazecie”.

Dwieście numerów „Gazety Jarocińskiej” daje także szansę na

zaobserwowanie zmian, które zaszyły w piśmie. Od ośmiu stron do dwudziestu czterech, od prymitywnego składu do w pełni skomputeryzowanego procesu przygotowywania gazety do druku. Wreszcie od kilkuosobowego zespołu autorów do wielu osób pracujących i redagujących pismo. Na zewnątrz, w innych redakcjach, „Gazeta” jest

postrzegana jako pełnoprawny element rynku prasowego. Doszło do tego dzięki ogromnej pracy ludzi, którzy sprawiają, że co tydzień można przeczytać nowy numer „Gazety Jarocińskiej”.

Z okazji wydania numeru oznaczonego liczbą 200 redakcja nie przygotowała specjalnych fajerwerków. Ponieważ nie chcemy sprawić zawodu naszym sympatykom, niespodziankę szykujemy na numer następny. Warto będzie go przeczytać.

Piotr Piotrowicz

ZA TYDZIEŃ GAZETA FESTIWALOWA

Bez pracy

22 lipca w jarocińskim urzędzie pracy zarejestrowanych było 5907 bezrobotnych. W ciągu tygodnia zarejestrowało się 75 osób. Spośród 108 wyrejestrowanych 73 podjęły pracę.

Rejonowy Urząd Pracy dysponuje ofertami pracy dla germanisty, anglisty, matematyka, „wuefisty” - wszystkie do liceum ogólnokształcącego oraz dla pośrednika ubezpieczeniowego, krawcowej, stolarza - absolwenta szkoły, dekarza, mechanika samochodowego, murarza, tokarza - ślusarza, ślusarza - spawacza, nauczyciela zawodu po technologii drewna, monterów urządzeń wodno - kanalizacyjnych. (jn)

Urodzenia

Karol Kowski
Adam Warkocki
Adam Majewski
Michał Włodarczyk
Lidia Urna
Jarosław Andrzejak
Maciej Ratajczak
Adrian Kaczmarek
Katarzyna Mikołajczak
Julia Gancarz
Adam Nowicki
Bogdan Bryl
Michał Lisiecki
Michalina Łyskawa
Cezary Tomaszewicz
Bartłomiej Dębtowski
Dawid Herka
Patrik Nowak
Remigiusz Mańko
Sandra Skrzypczak
Weronika Rzepiecka

Śluby

28 lipca
Tomasz Więcek (Jarocin) - Aneta Kaczmarek (Jarocin)
30 lipca
Piotr Klauza (Jarocin) - Marzena Joachim (Jarocin)
Andrzej Książkiewicz (Nagrodzice) - Marlena Marciniak (Osiek)
Rafał Błaszczyk (Jarocin) - Natalia Szymkowiak (Krzykosy)
Paweł Łączniak (Stęgosz) - Honorata Hornschuh (Osiek)
Roman Goliński (Dobrzyca) - Barbara Jamróg (Wilcza)

Zgony

Helena Roszak 1. 94 (Jarocin)
Stefan Pórolniczak 1. 75 (Siedlemin)
Henryk Rośniak 1. 64 (Mieszków)
Szczepan Szczepański 1. 69 (Witaszyce)
Franciszka Piłarczyk 1. 83 (Witaszyce)
Andrzej Byrzykowski 1. 43 (Jarocin)
Stanisław Jurgawka 1. 73 (Jarocin)
Stefania Chałupniczak 1. 91 (Jarocin)
Michał Piłarczyk 1. 76 (Wolica Pusta)
Zofia Kraska 1. 86 (Jarocin)
Aurelia Kaczmarek 1. 80 (Jarocin)
Stefan Kubiak 1. 55 (Jarocin)
Marianna Jendrzajak 1. 84 (Nosków)
Stefan Wiśniewski 1. 63 (Nowe Miasto)

Rodzinom zmarłych składamy wyrazy współczucia

Z targowiska

(ceny w tys. zł z 22 lipca)

ŚRODKI CZYSTOŚCI	
Pollena TAED	22 do 22,5
Bryza Extra	22
E	10,5 do 20,5
Lanza	31 do 32
Tomado	18 do 18,5
PAPIEROSY	
Marlboro	23
Mars	9,2 do 12,5
Mocne	6,5 do 7,2
Caro	8,4 do 10,5
KWIATY	
gerbery	1 do 5
róże	0,5 do 2
frezje	1
goździki	0,5 do 1,8
OWOCE	
pomarańcze	28
cytryny	22 do 24
banany	16 do 21
czereśnie	18 do 20
wiśnie	7 do 9
czarna porzeczka	8 do 10
jabłota	23 do 25

SPOŻYWCZE

mąka wrocławska	5,8 do 6,5
cukier	8,7 do 9
majonez	12 do 13
olej kujawski	25 do 27
olej z importu	29 do 32
kawa Astra	17 do 18
Super	12,5 do 13
Prima	12,5 do 13
Tehibo (250g)	40 do 48
czekolada Alpejska	85
jabka	26 do 35

WARZYWA

marchew (p.)	7 do 8
piekarska (p.)	3 do 6
cebula (p.)	4
secler (szl.)	2 do 5
kapusta (szl.)	2 do 7
kalafior (szl.)	2 do 8
ogórki (kg)	3 do 6
pomidory (kg)	4 do 18
fasola (kg)	5 do 10
zicmniaki (kg)	2 do 4

ZBOŻA

żyto	110
pszenica	140 do 150
mieszanka	130 do 140

Kronika policyjna

★ 18 lub 19 lipca z sali dyskotekowej Młodzieżowego Centrum Szkolenia i Rekreacji w Żerkowie skradziono radiomagnetofon z odtwarzaczem kompaktowym marki „Lasonic” CDP 999, wartości 5 mln zł, należący do Radosława M.

★ Nocą 18/19 lipca w Jarocinie na placu przed JOK-iem nieznani sprawcy włamali się do fiata 126p, z którego skradli przednie i tylne siedzenia.

★ We wtorek (19.VII) w altanie ogrodowej na ogródkach działkowych przy ul. Św. Ducha w Jarocinie znalezione zostały zwłoki 54-letniego Stefana K. z Jarocina.

★ W środę, 20 lipca przed 18.00 w Golinie przed JOK-iem Sylwester B. jadąc rowerem przewrócił się. Na skutek upadku doznał obrażeń ciała i został przewieziony do szpitala.

★ W czwartek przed południem w Witaszyczkach na prostym odcinku drogi jadąc rowerem Halina P. przewróciła się na jezdnię podczas omijania pojazdu i została potrącona przez mazdę 626. W wyniku doznanych obrażeń kobieta zmarła po przewiezieniu do szpitala.

★ W nocy z 21 na 22 lipca w Jarocinie na ul. Wrocławskiej (na Ciświcy) w kiosku „Ruchu” Ireny U. została wybita szyba. (rj)

Pożarowa sobota

23 lipca rano palił się samochód ciężarowy marki „Volvo” przewożący olej napędowy. Przyczyną zapalenia było przegrzanie kół i opon na skutek blokowania hamulców. Dzięki szybkiej interwencji straży pożarnej z Jarocina uratowano mienie wartości 500 milionów złotych.

Tego samego dnia po siedemnastej palił się nasypt trawy na skarpie kolejowej w Jarocinie. Tutaj też przyczyną pożaru było zablokowanie kłoczków hamulcowych wagonu. W gaszeniu pożaru udział wzięło siedem jednostek straży pożarnej, które uratowały mienie wartości 500 milionów złotych.

Ponadto straż pożarna kilka razy interweniowała na śmietniskach, gdzie na skutek upału zapalały się wyrzucane odpadki. (jn)

Dyżury aptek

Do 31 lipca dyżur nocny w godzinach 20.00 - 8.00 pełni apteka „Bemex” (Jarocin, Rynek 13, tel. 26-56). Od 1 do 7 sierpnia dyżurować będzie apteka „Convallaria” (Jarocin, ul. Wolności 7, tel. 25-63). (jn)

Drogiemu Koledze

ANDRZEJOWI ZIELEZIŃSKIEMU

wyrazy głębokiego współczucia

z powodu śmierci

MATKI

składają

współpracownicy Zakładów Zielarskich „Herbapol”

w Kłęce, spółka akcyjna

Serdeczne podziękowanie lekarzom oraz personelowi medycznemu oddziału chirurgii i wewnętrzznego szpitala w Jarocinie za opiekę w czasie choroby

ś. p.

Kazimiery Figan

składają

syn i córki z rodzinami

Serdeczne podziękowanie księdzu proboszczowi parafii Golina, księdzu radcy Stefanowi Kukwiszowi Rodzinie, sąsiadom, kolejarzom, znajomym oraz wszystkim którzy okazali współczucie, zamówili msze św., złożyli kwiaty oraz uczestniczyli w ostatniej drodze

ś. p.

Kazimiery Figan

składają

syn i córki z rodzinami

Giełda w Jarocinie

Dokończenie ze str. 1

Za wjazd na giełdę samochodową należy zapłacić 70 tys. złotych (samochód) i 30 tys. złotych (motocykl). Od następnej niedzieli będzie można również sprzedawać motocykle i rowery.

Organizatorem giełdy samochodowej jest mieszkaniec Jarocina Zygmunt Pohl. Giełda odbywać się będzie w każdą niedzielę od godziny 8 do 12. Od następnej niedzieli uruchomimy również „małą gastronomię” - kielbaski z grilla, kawę, napoje chłodzące. Jeżeli giełda się przyjmie, to odbywać się będzie przez cały rok - powiedział.

O godzinie 11 targowisko opustoszało. Sprzedawcy znudzeni oczekiwaniem i zmęczeni upałem odjechali, a potencjalni kupcy nie mając „co oglądać” odeszli. A szkoda, bo wiele

samochodów przejeżdżało przez pustą plac targowy i zwracało sądząc, że giełda się zakończyła.

Nie możemy się zniechęcać, gdyż chętnych do kupna było więcej niż samochodów. Martwiłbym się, gdyby było odwrotnie. To dobry znak na przyszłość. Mam nadzieję, że kolejne giełdy będą zdecydowanie lepsze i będzie więcej zawieranych transakcji, a nie tylko dwie jak dzisiaj - stwierdził organizator.

Czy giełda samochodowa w Jarocinie ma szansę zaistnieć na stałe? Wszystko zależy od mieszkańców. Propozycja jest bowiem interesująca. Aby sprzedać samochód nie trzeba już jechać do Poznania czy Kalisza - oszczędzając zarazem pieniądze i czas. A ponadto, jak powiedział jeden z „giełdowiczów” taka giełda, to jest rozrywka dla ludzi.

(mpg)



W sobotę, 23 lipca na naszym terenie wybuchło kilka pożarów (czytaj str. 2).

Fot. J. Stachowiak

Konkurs

Losowanie nagród

Dzisiaj publikujemy przedostatni już, piąty, kupon naszego konkursu, w którym główną nagrodą jest dwuosobowa wycieczka do Wiednia. Ufundowały ją Biuro Usług Projektowych „DOM” z Jarocina oraz redakcja „Gazety”.

W ostatnią sobotę, w Biurze Ogłoszeń „Gazety Jarocińskiej” odbyło się trzecie losowanie. Tym razem rozlosowano dwie nagrody pieniężne, których fundatorami są firmy „Herbatech” z Kłeki oraz Księgarnia „Na rogu” z Jarocina. Nagrody otrzymują: 200 tys. zł - Kazimierz Szcześniak, Jarocin, ul. Sportowa 4/43, 100 tys. zł - Lechosław Urbaniak, Jarocin, ul. Chłobrego 77.

Przypominamy, że co tydzień są losowane dwie nagrody: 200 tys. zł i 100 tys. zł. Ponadto co dwa tygodnie rozlosowywana jest dodatkowo nagroda o wartości 400 tys. zł.

W losowaniu nagrody głównej wezmą udział kartki pocztowe z naklejonymi kuponami o numerach od 1 do 6. Tak więc, aby wziąć udział w losowaniu w każdym tygodniu trzeba być posiadaczem co najmniej dwóch gazet i tym samym dwóch kuponów.

Kolejne losowanie nagród w naszym konkursie już w najbliższą sobotę o godz. 11.00 w Biurze Ogłoszeń.

Biuro Projektów i Turystyki
"DOM"
Jarocin, ul. św. Ducha 24, tel. 30-76

100.000 zł
200.000 zł
400.000 zł

WYJAZD
DO WIEDNIA

5

Jarocin '94

Festiwal od 4 do 6 sierpnia

Festiwal Muzyki Rockowej Jarocin '94 odbędzie się - zgodnie z zapowiedziami - od 4 do 6 sierpnia. Do konkursu zgłosiło się 406 zespołów amatorskich. Po przesłuchaniu nadesłanych kaset Rada Artystyczna zakwalifikowała na festiwal 40 kapel. Zespoły, które się nie zakwalifikowały, mogą spróbować szczęścia podczas przesłuchań „na żywo”. Odbędzie się one w Jarocińskim Ośrodku Kultury w niedzielę i poniedziałek - 31 lipca i 1 sierpnia. Organizatorzy przewidują, że w sumie na jarocińskim festiwalu zaprezentuje się około stu zespołów amatorskich.

Podczas tegorocznego festiwalu koncerty odbywać się będą na

trzech scenach: na stadionie, w amfiteatrze i na polu namiotowym. Poza uczestnikami konkursu wystąpią także zaproszeni goście. Organizatorzy zapowiadają, że zagrają między innymi: **Dragon**, **Geisha Goner**, **Kat**, **Alastor**, **Vader**, **ANKH** (czwartek - stadion), **Fort BS**, **Strajk**, **Defekt Muzg** (czwartek - amfiteatr), **Big Cyc**, **Closterkeller**, **Acid Drinkers**, **Flap Jack**, **Proletariat** (piątek - stadion), **Pornografia**, **Ziyo**, **1 Million Bułgarów**, **1984** (piątek - amfiteatr), **Human**, **Illusion** (piątek - pole namiotowe), **The Days**, **Armia**, **Houk**, **Lech Janerka**, **Kazik**, **DAAB** (sobota - stadion). Szczegółowy program festiwalu zamieścimy za tydzień. (rap)

Na upał najlepszy basen

Utrzymując się od kilku tygodni niemiłosiernie wysokie temperatury sprawiają, że zastanawiamy się wciąż, gdzie można znaleźć choć trochę ochłody. Doskonale lekarstwem na letnie upały może okazać się kąpiel w basenie.

Podczas minionego weekendu baseny w Jarocinie, Koźminie i Żerkowie odwiedziło bardzo wielu amatorów kąpiei. Przez basen jarociński przewinęło się od piątku do poniedziałku około 2,5 tys. ludzi.

Niewątpliwie największą atrakcją basenu w Jarocinie jest 53-metrowa jeżdźzalnia, która cieszy się szaloną popularnością, szczególnie wśród najmłodszych. Dlatego też na zjechanie z niej trzeba czekać bardzo długo. Nad bezpieczeństwem użytkowników basenu czuwa na każdej zmianie pięciu ratowników.

Najgłębszym obiektem tego typu w okolicy jest basen żerkowski. Głębokość w najpłytszym miejscu

wynosi 70 cm, zaś w najgłębszym 4 m. Normalny bilet wstępu kosztuje 15.000 zł, zaś ulgowy 10.000 zł, podobnie jak w Jarocinie. Basen jest czynny w godzinach 10.00 - 19.00, zdarza się jednak, że ostatni goście opuszczają go po godzinie 21.00.

Temperatura wody w koźmińskim basenie wynosiła w sobotę 25 stopni Celsjusza. Nie odstraszyło to jednak amatorów kąpiei, których znalazło się w sobotę około 1.200, a w niedzielę ich liczba przekroczyła 2.000. Trzeba zaznaczyć, że za wypożyczenie płci się tu najmniej - odpowiednio 5 i 10 tys. zł. Organizatorzy przygotowali dla swych gości wypożyczalnie sprzętu, w której można znaleźć okulary do pływania pod wodą, pletwy, piłki itp. (wypożyczenie piłki kosztuje 6 tys.). Wyczerpani pływacy znajdują coś do jedzenia na stoisku z artykułami żywnościowymi. Można tam kupić lody, hot-dogi, słodycze lub coś do picia.

Małgorzata Łysko



ZAKŁAD ENERGETYCZNY KALISZ SPÓŁKA AKCYJNA

ZEK SA

REJON IV JAROCIN

ZAWIADAMIA, że w związku z pracami eksploatacyjnymi nastąpi przerwa w dostawie energii elektrycznej w następujących miejscowościach:

- w dniach od 11.08.94 do 12.08.94 w godzinach od 8.00 do 19.00 w Ludwinowie, Kadziaku, Lisewie i Żółkowie
- w dniach od 16.08.94 do 18.08.94 w godzinach od 8.00 do 19.00 w Raszewach, Brzostkowie, Żółkowie, Śmielowie, Gęczewie i Lgowie
- w dniach 19 i 20.08.94 w godzinach od 8.00 do 19.00 w Przybyśławiu, Paruchowie, Antoninie, Pogorzeli, Szczonowie i Gąsiorowie
- w dniach 22 i 23.08.94 w godzinach od 8.00 do 19.00 w Przybyśławiu, Antoninie, Pogorzeli, Szczonowie i Gąsiorowie.

Szczegółowy plan wyłączeń jest przedstawiony na plakatach w poszczególnych miejscowościach

Listy Listy Listy Listy Listy

Jestem rozgoryczona i obrażona artykułem „PHS - śmierć na raty”. Nie zgadzam się z kilkoma faktami w nim zawartymi. Czy rzeczywiście trzy lata temu zwalniano tylko młodych i niezdyscyplinowanych?

Przez ponad 20 lat pracowałam nienagannie w tym zakładzie i również zostałam zwolniona. Jako powód podano względnie ekonomiczne - jest to pierwsza niezgodność. W jaki sposób dyrektor mógł „produkować” listy zwolnień, jeśli w ogóle nie znał pracowników. Nie wiedział, na jakim stanowisku poszczególne człowiek pracował. To chyba robiła kierowniczka, która była tu na miejscu. Listy zwolnień dyktowały tylko osoby, które były w „układach”. Kierowniczka nie miała nic do powiedzenia. Sama do końca nie umiała nie zrobić. Okazała się tylko kiepską aktorką, w jeszcze gorszym przedstawieniu.

Imię i nazwisko
do wiadomości Redakcji

★★★

W związku z wydrukowanym listem w „Gazecie Jarocińskiej” z dnia 15 lipca 1994 r. nr 28 (198) o zajęciu, jakie miało miejsce w dniu 5 lipca br. w Pogotowiu Ratunkowym, pragnę wyjaśnić, jak również powiadomić piszącego ten list Pani i Szanownych Czytelników, że nie stwierdzono lekceważącego stosunku personelu Pogotowia Ratunkowego do choroby.

W czasie zgłoszenia o zachorowaniu, obu lekarzy dyżurnych nie było na miejscu. Jeden z nich - ginekolog, został w trybie pilnym wezwany do pomocy przy cięciu cesarskim do Szpitala, a drugi lekarz był w terenie. Toteż nie było możliwe, aby lekarz Pogotowia Ratunkowego mógł w krótkim czasie przybyć na miejsce zachorowania, ani też, jak się później okazało, nie było takiej bezwzględnej potrzeby. Interpretacja osób piszących była inna (podobno są to pracownice służby zdrowia), a w codziennej działalności Pogotowia Ratunkowego przypadki takie zdarzają się dość często. Z uzyskanego wywiadu wynikało, że chora ma wysoką gorączkę z drgawkami, toteż lekarz Pogotowia Ratunkowego również w pierwszym rzędzie wykonałby to samo, co wg opisu wówczas zostało zastosowane. Drgawki bowiem ustępują właśnie po obniżeniu temperatury. Udzielenie pomocy przez lekarza Pogotowia Ratunkowego, polega między innymi na załatwieniu wyselekcjonowanej kolejności wezwań. Czyni się to wg faktycznego, a nie domniemanego zagrożenia zdrowia czy życia i nie wg kolejności zgłoszeń. Faktycznie to jeden zespół lekarski winien oczekiwać na wezwanie do zaawansowanych wypadków i ciężko chorych małych dzieci itp., mimo istniejących zgłoszeń do pozostałych zachorowań.

W ostatnim czasie stało się nieprawidłowością, że Pogotowie Ratunkowe zaczęło traktować jak Przychodnię Rejonową. Wygodniej jest przecież wezwać lekarza z Poao-

towia Ratunkowego, niż czekać na wizytę domową, która nie może być załatwiona z powodu braku pieniędzy na benzynę.

A zatem, jaka będzie opinia społeczna, kiedy Pogotowie Ratunkowe wyjedzie do podobnych zachorowań, a w tym samym czasie nie będzie mogło udzielić pomocy umierającemu człowiekowi w domu lub na drodze?

Z wyrazami szacunku
Dyrektor Zespołu Zakładów
Opieki Zdrowotnej
Lek. med. Stanisław Spychal

★★★

Proszę wybaczyć, że znowu zabieram głos, ale... Pan Woś, polemizując z moją wypowiedzią, zamieszczoną w nr 28 (198) „Gazety Jarocińskiej”, z uporem lepszej sprawy twierdzi, że jego artykuł był tylko komunikatem. Istotnie, zakomunikowano uszem i wóbec, że nie kto inny, tylko Klub „Gazety Polskiej” wystąpił z inicjatywą przyjęcia jednej rodziny z Kazachstanu.

Osobiście, występując z inicjatywą, mam w zwyczaju określić środki i sposoby jej realizacji oraz zakres własnego zaangażowania. Po prostu nie podrzucam pomysłom do realizacji przez innych. Tę lekcję przerabialiśmy wielokrotnie w nie tak dalekiej przeszłości.

„Liczenie na poparcie mieszkańców” jest nie czym innym, jak zwykłą formą apelu. Zapomniano przy tym dodać, na czym owo poparcie ma polegać.

Nad problemem naszych rodaków w Kazachstanie (i nie tylko) trwają dyskusje, jak Polska długa i szeroka. Nikt jednak niestety nie znajduje jednoznacznego rozwiązania. Na przeszkodzie stoi wielowątkowość zagadnienia, wiele „za” i „przeciw”, w tym kilkumilionowe bezrobocie, niewesoła sytuacja gospodarcza i finansowa państwa, ubożące społeczeństwo.

Tak bogate państwo, jak Niemcy ograniczyło się do minimum przyjmowanie swych ziomków z terenu b. ZSRR, nie tylko z powodu wysokich kosztów, ale i szalonych trudności asymilacyjnych, wynikających z barier językowych i kulturowych. Przystawiają swe działania na niesienie pomocy w miejscu zamieszkania zainteresowanych. Jestem też zdania, że w obecnej sytuacji, winniśmy przyjąć podobną formę działania. Już się to zresztą czyni, bowiem w chwili, gdy piszę te słowa, do szpitali dziecięcych w Kazachstanie zdąża transport Equilibre z lekami i odżywkami.

Ktoś, kto nie pamięta treści lub nie zapoznał się z moją pierwszą wypowiedzią w przedmiotowej sprawie, czytając list polemiczny p. Wosia, musiał odnieść wrażenie, że ten KK to kawał drania, nieczułego na ludzkie losy. Brzydka to insynuacja, niegodna demokracji.

Kajetan Kochanowski

P.S. A może by tak - miast toczyć na łamach lokalnej prasy polemiczne spory - powołać (?), zorganizować

wał (?), pod egidą Klubu „Gazety Polskiej” społeczne forum, które zajęłoby się problemem. Co na to p. Woś?

★★★

Jarocin przykładem dla Wrocławia! Tak, tak. To nie żart, ani skutek uderu słonecznego. Wystarczy wziąć „Gazetę Polską” (nr 29 z 21 lipca br.), aby się o tym przekonać. „Popierając inicjatywę Klubu „Gazety Polskiej” w Jarocinie, Klub „G. P.” z Wrocławia zwrócił się do Rady Miejskiej z apelem o podjęcie uchwały umożliwiającej przyjęcie 10 rodzin polskich z Kazachstanu.

Opieszalskość i niechęć, którą wykazują w tej sprawie władze państwowe, można i należy przezwycię-

żyć przez inicjatywę samorządową odwołującą się do elementarnych zasad polskiego patriotyzmu i ludzkiej solidarności” - czytamy w wspomnianym numerze „G. P.”.

Nic dodać, nic ująć. Jesteśmy w Polsce znani, szanowani. Biorę z nas przykład. Ale, czy w Jarocinie...

Informujemy przy okazji, że jarociński Klub „Gazety Polskiej” ponowił swój wniosek - apel do władz samorządowych Jarocina, o przyjęcie jednej polskiej rodziny z Kazachstanu. Tym razem został on złożony na ręce Przewodniczącego Rady Miejskiej.

Rzuciliśmy więc hasło, ponowiliśmy je, czekamy na odpowiedź.

Piotr Marchwiński
Klub „Gazety Polskiej”
w Jarocinie



Edward Waloszczyk i Bogdan Udził - radni „Jarocina 2000”
Fot. R. Kaźmierczak

Przygotowania do festiwalu

Za pięć dwunasta

Dokończenie ze str. 1

Goście festiwalowi nocować będą w hotelach, domach prywatnych, szkołach, pod namiotem i... zapewne także pod chmurką - przy stadionie, na rynku. Spanie pod gołym niebem przysparza wielu problemów służbom oczyszczania miasta. „Najgorzej jest na rynku. Prócz „zwyyczajnych” śmieci można tam spotkać ludzkie odchody i inne nieczystości (np. wymiociny) pochodzące od noclegowiczów” - mówi Wiesław Rybka właściciel „Eltransu”. Do niedawna nocowano też na klatkach schodowych, ale teraz już niemal w całym Jarocinie są domofony, które uniemożliwiają albo przynajmniej utrudniają wejście do bloku. Część fanów z pustą kieszenią spróbuje zapewne ulokować się w nie wykończonych domach i innych obiektach, w których nie ma ciągłego nadzoru właścicieli. W zeszłym roku do prokuratury wpłynęło oskarżenie przeciw takim „festiwalowym gościom”, którzy... zburzyli ściankę działową.

Najbardziej atrakcyjne miejsca noclegowe w Jarocinie oferuje Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w hotelu „Jarota”. Dobre warunki sanitarne, usytuowanie w obrębie stadionu to niewątpliwe zalety hotelu. Wynajęcie pokoju kosztuje tu na dobę od osoby - średnio 180 tys. zł. „Jarota” dysponuje czterdziestoma pięcioma miejscami noclegowymi. „Są dwa warianty udostępnienia hotelu gościom festiwalowym - mówi dyrektor MOSiR-u Henryk Kowalski. Według pierwszego - miejsca noclegowe będą w całości sprzedane organizatorowi, według drugiego - o zakwaterowaniu będzie decydował MOSiR.” Wariant pierwszy będzie mógł być realizowany jedynie wtedy, gdy organizator wpłaci 50 mln złotych.

Zespoły amatorskie zakwalifikowane do konkursu zostaną zakwaterowane w szkołach podstawowych nr 2 i 6 oraz w Szkole Podstawowej w Golinie. W szkole nr 5 nocować będzie ochrona festiwalu - ponad 250 osób. Organizatorzy spodziewają się, że na festiwal przyjedzie około 300 przedstawicieli prasy. Do 22 lipca wpłynęło dopiero 30 pism z prośbą o akredytację. „Pisma te cały czas wpływają. Poza tym 300 dziennikarzy przychodzi do nas w dniu festiwalu” - twierdzi Krystyna Stykowska. Dziennikarze zazwyczaj wybierają kwatery prywatne. „Trudno powiedzieć, ile będzie kwater - mówią w JOK-u - prawdopodobnie tyle, co w ubiegłym roku.”

Na polu namiotowym i w ogródku

Najwięcej młodych ludzi przyjeżdża z namiotem. Miejsce na polu specjalnie przygotowanym przez

organizatorów kosztuje 50 tys. zł. Firma „Eltrans” rozpoczęła już prace - skoszono trawę, podłączyła się elektryczność. „Co roku zatrudniam w tym niezwykle pracowitym okresie dodatkowo kilka osób” - mówi Wiesław Rybka właściciel firmy. Zatrudnieni w „Eltransie” pracują zarówno podczas przygotowań do festiwalu jak i w jego trakcie: „Zasuwać praktycznie dwadzieścia cztery godziny na dobę. Do ich obowiązków należy wywóz nieczystości z kluczowych punktów takich jak: okolice stadionu, amfiteatru, pola namiotowego, ulice: św. Ducha, Sportowa, Maratońska i Rynek.” Mimo że na polu namiotowym będą ubikacje, woda i elektryczność, wielu młodych ludzi zechce zapewne rozbić swoje namioty w przydomowych ogródkach jarocinaków. Zawsze wtedy można poprosić zaprzyjaźnionego gospodarza, by rzucił okiem na dobytek. Na polu służba porządkowa nie jest w stanie upilnować, by podczas koncertów z namiotów nie ginęły pozostawione w nich rzeczy.

Jarocinacy często mają już swoich zaprzyjaźnionych corocznych gości. Nie tylko użyczają miejsca w ogrodzie, ale także robią herbatę, dają owoce. Czasami biorą pieniądze - 50-60 tys., czasami o łaskę, a czasem goszczą za darmo.

W zeszłym roku właściciel działki przy ul. Żerkowskiej pozwolił na rozbić 4 namiotów. Gdy przyszedł rano, zobaczył ich około setki... Mieszkaniec ul. Harcerskiej jest ogólnie bardzo zadowolony z festiwalowej młodzieży: „Nawet mi jednego jabłka nie zewrali. Powiedziałem: nie ruszać, sam wam dam. Fajne chłopaki, nawet mi się czasem popili.” Pamięta też jednak sytuację mniej przyjemną. „Kiedyś zobaczyłem przez okno, jak jeden znalazł w szopie sierp i chciał sobie żyłkę podciąć. Zaraz go wykurzyłem z całym namiotem” - wspomina. Niektórzy właściciele domków jednorodzinnych przestraszani zeszłorocznymi zajściami w amfiteatrze twierdzą, że nie udostępnią swoich ogródków: „Choćby dolarami pacili, to w tym roku nikogo nie wezmę” - mówią.

Kupione i kradzione

Przyjazd tak dużej liczby fanów muzyki rockowej rokrocznie budzi niepokój właścicieli ogródków działkowych. Najbardziej narażone są działki przy stadionie. Ich właściciele organizują całodobowe dyżury. Grupy piętnastuosobowe zmieniać się będą co 12 godzin. Działkowcy twierdzą, że z powodu festiwalu ponoszą niewielkie straty. Czasem fani zniszczą płot podczas wchodzenia na stadion, czasem ukradną kilka owoców. „Wezmą sobie parę jabłek czy pomidorów, a przecież jakby poprosili, to człowiek chętnie by im dał” - mówią.

W pozostałych ogródkach raczej nie planuje się dyżurów. Działkowcy będą tu co najwyżej przebywać w celach rekreacyjnych. „Z działek ginie o wiele więcej wtedy, gdy nie ma festiwalu” - mówią w POD „Stokrotka”.

Głodni fani kradną nie tylko z ogródków działkowych. „Zdarzało się, że do jakiegoś sklepu wchodziła grupa młodych ludzi. Kilku z nich zajmowało się zagadywaniem ekspedientki, a reszta skutecznie ogłacała ladę z różnego rodzaju artykułów. Nigdy nie wiązało się to z dużymi stratami, dlatego też nie robiłami afery” - mówi prezes Spółdzielni Produkcyjno-Handlowej „Zgoda” Władysław Łakomy. Nie ukrywa jednak jednocześnie, że jego firma zarabia na festiwalu: „Mleka i pieczywa sprzedajemy o sto procent więcej”. Dlatego też sklepy „Zgody”

opiekę medyczną. Dlatego też okres festiwalu jest szczególnie trudny dla jarocińskiej służby zdrowia. Brakuje pieniędzy na zakup wystarczającej ilości leków i środków opatrunkowych. Mimo to przygotowania do festiwalu idą pełną parą. Oddział laryngologiczny zostanie przekształcony w oddział obserwacyjno-detoksykacyjny dla osób zatrutych różnego rodzaju środkami. Na oddziałach chorób wewnętrznych i chirurgii zarezerwuje się 6-8 łóżek dla przypadków wymagających hospitalizacji. Izba przyjęć i pogotowie zostaną wzmocnione kadrowo. W świetlicy straży pożarnej powstanie oddział rezerwowy na wypadek większej ilości poszkodowanych. Goście festiwalowi będą także mogli złożyć wizytę w różnego rodzaju poradniach: dermatologicznej, walki



będą otwarte dłużej, w zależności od potrzeb.

Wyłącznym organizatorem handlu na obiektach festiwalowych i wokół nich jest MOSiR. Na stadionie powstanie 20 stoisk spożywczo-gastronomicznych i 5 przemysłowo-muzycznych. Handel artykułami spożywczymi odbywać się też będzie przy amfiteatrze (5 stoisk), na polu namiotowym (7 stoisk) i na ul. Sportowej (15 stoisk). Punkty sprzedaży poprowadzą przede wszystkim prywatni właściciele. Opłata za dzierżawę stoiska na stadionie wynosi: 1 mln + 22% VAT. Dzierżawca musi także ponieść koszty budowy stoiska, które kształtują się w granicach 2 mln zł + 7% VAT. Poza stadionem opłata wynosi 400 tys. plus koszty budowy stoiska. Większość pieniędzy z tytułu dzierżawy obiektów handlowych wpłynie do kasy MOSiR-u. Budżet gminy zasili 30% wpływów z tytułu dzierżawy stoisk poza stadionem.

Chętnych do handlowania w czasie festiwalu nie brakuje. Widać fani przywożą ze sobą do Jarocina „trochę” pieniędzy.

Od choroby i ognia

Kilku czy nawet kilkunastu tysiącom gości trzeba będzie zapewnić

z uzależnieniem, zdrowia psychicznego.

Festiwal będzie też okresem szczególnej czujności dla Państwowej Straży Pożarnej. „Obecni będziemy z całym wyposażeniem na małej i dużej scenie” - twierdzi zastępca komendanta Marian Tomczak. Zapewnia jednocześnie, że nie ucierpią na tym mieszkańcy: „Nie możemy poświęcić jednej sprawy. Musimy być obecni wśród młodzieży i tu - w strażnicy. Szczególnie w te upalne dni.”

Wsiąść do pociągu

Na jarocińskiej stacji PKP zostaną uruchomione dodatkowo dwie kasy biletowe. Na terenie dworca będzie też można kupić karty. Organizatorzy wydzielili w tym celu pomieszczenie obok kładki dla pieszych.

PKP jest jednym z sponsorów jarocińskiego festiwalu. Uczestnicy mają zapewniony darmowy powrót do domu pod warunkiem posiadania karnetu oraz biletu przyjazdu. Z Jarocina odjadą dodatkowe pociągi: do Katowic, Inowrocławia, Wrocławia, Szczecina i Zielonej Góry. Wystarczy tylko wsiąść do pociągu.

(rap)

Rajd bezprzewodowy

W sobotę 16 lipca odbył się I Samochodowy Rajd CB na terenie Ziemi Jarocińskiej. Zgłosiło się 25 drużyn z Jarocina, Krotoszyna i okolic. Warunkiem uczestnictwa było posiadanie sprawnego samochodu i zaistalowanego w nim radia CB.

Organizatorem imprezy był Zarząd Oddziału Wojewódzkiego Światowego Stowarzyszenia Użytkowników i Producentów Radio-telefonów i Systemów Łączności Bezprzewodowej (WAUR) z siedzibą w Jarocinie. Trasę rajdu oraz punkty kontrolne przygotowała „Renia Motozbyt” i „Rak” Witaszycze. Zbiórka odbyła się na placu wojskowym w Witaszyczach. Po losowaniu numerów startowych sprawdzano stan techniczny pojazdów, ich wyposażenie oraz wymagane dokumenty. Około godz. 14.00 wyruszyły pierwsze drużyny. Przez cały czas trwania jazdy uczestnicy byli kontrolowani drogą radiową i musieli zgłaszać się na wezwania organizatorów. Trasę o długości ok. 70 kilometrów należało pokonać w czasie dwóch godzin. Rajd dzielił się na pięć etapów kończących się punktami kontrolnymi, na których kierowca i pilot wykonywali specjalne zadania. Należały do nich m.in. pomiar obwodu pasa wskazanej osoby oraz pocałowanie jej w policzek,

rysowanie miny kierowcy pijącego sok z cytryny. Piloci losowali zestawy pytań, które przeważnie dotyczyły historii Ziemi Jarocińskiej. Zdarzały się także zadania zabawne i podchwytliwe. Np. ile jajek zjesz na czczo? Dla urozmaicenia etapów, na niektórych z nich, zamiast mapki, drużyny otrzymywały wierszyki o treści sugerującej przebieg trasy, np.: „Lasek, domki, mostek, rzeczka, a pod mostkiem jest bajeczka. Gdy te słowa odczytujesz, w swoją kartę je wpisujesz. Później jazda taka sama, aż zobaczysz dom Floriana. Tam jedynka ci podpowie, w jaką dalszą ruszać drogę.”

Powwyższy fragment dotyczył odcinka trasy w miejscowości Kadzika. Na murze mostu napisano kredą „Czerwony Kapturek”. „Dom Floriana” to oczywiście rezerwa strażacka (św. Florian jest patronem strażaków), a obok stoi drogowskaz z „jedynką”, który wskazuje kierunek w lewo, do Łuszczanowa.

Organizatorzy rajdu „Renia Motozbyt” i „Rak” Witaszycze składają serdeczne podziękowania dla komisarza Krzysztofa Szybiaka z Rejonowej Komendy Policji w Jarocinie za wystawienie dwóch radiowozów do przeprowadzenia kolumny samocho-

zewo” (1730 pkt.), a trzecie - nr 25 „Tomek 28” (1480 pkt.). Pozostali uczestnicy otrzymali m.in. anteny samochodowe, mapy, oleje, itp. Bardzo zadowoleni, chociaż zajęli ostatnie miejsce, byli członkowie ekipy „Winetou” Wilczyniec - ich nagrodę stanowił „czterdzie-



Zwycięzcy rajdu - załoga nr 2 „Martin Cielca”

Fot. J. Stachowiak

dów przez miasto Jarocin oraz sierżantowi Januszowi Mazurowi, który przez trzy godziny w pełnym słońcu mierzył radarem prędkość pojazdów biorących udział w Rajdzie CB. W ramach współpracy z policją na trasie umieszczono znak ograniczenia prędkości do 30 km/h, a ukryty policjant dokonywał pomiarów. W tym miejscu niektórzy uczestnicy przekraczali nawet trzykrotnie dozwoloną szybkość.

W czasie ogłaszania wyników emocje sięgały zenitu, ponieważ główną nagrodą było radio CB. Zdobyła ją załoga nr 2 - „Martin Cielca”, która uzyskała łącznie 1890 punktów. Drugie miejsce zajęła drużyna nr 21 „Piotr Chwali-

toprocentowy wzmacniacz mocy”. Powszechny podziw wzbudziła jedna z drużyn, która mimo uszkodzenia resora szczęśliwie dotarła do mety.

Uroczystość zakończenia rajdu zapoczątkowała festyn trwający do późnych godzin nocnych. Stanowił on znakomitą okazję do spotkania osób, z którymi najczęściej rozmawia się przez radio. Organizatorzy zapewnili kilka atrakcji, takich jak loteria fantowa, strzelnica i ognisko. Zadbali także o dobre zaopatrzenie bufet. W zabawie uczestniczyli głównie „sibiści”, chociaż pojawili się także dużo jarociniaków nie związanych z łącznością bezprzewodową. Impreza dostarczyła wszystkim wiele wrażeń. (js, misiek)

Przed laty prasa donosiła

List gończy

Niejakiego Michała Koterba dopuściwszy się w nocy z dnia 22. na 23. m. z gwałtownymi kradzieżami na folwarku Stefanów do Golini należącego, uciekł przy zaarrestowaniu go w wsi Zakrzewie i niewiadomo gdzie teraz się znajduje.

Wszelkie szanowne Władze wzywamy zatem, aby na tegoż Koterba pilnie oko miały, a w razie schwytania do tutejszego więzienia pod straż go odesłały.

★

Opis jego jest następujący:

Jest około 25 lat stary, katolik, mówi tylko po polsku, ma na głowie włosy ciemno-blond, krótko obcięte, oczy niebieskie, twarz tłuścą okrągłą czerwoną, nos krótki. Przy ucieczce miał na głowie kapelusz stary ordynaryjny, był ubrany w kamizelę z grubego płótna na białe haftki zapinany, w spodnie podobnie z grubego płótna zrobione, i w brzuslak z grubego sukna granatowego, na złote guziki zapinany, i był bosy.

„Publiczny Donosiciel”
nr 29, 15 lipca 1828 r.

★

- Tajemniczy wypadek. Wczoraj w piątek o godz. 13 1/2 jadący w samochodzie ciężarowym Pz. 46667 niedaleko Miązkowa (pow. Sroda) zauważyli na sosie leżącego bez ruchu mężczyznę. Po zbliżeniu się zobaczyli że mężczyzna broczy silnie krwią, która płynęła

z rany jaką ma na głowie. Dającego słabe znaki życia osobnika zabrali na samochód i zawieźli do Nowego Miasta n/W., gdzie opatrzył go miejscowy lekarz. Z Nowego Miasta po opatrzeniu ten sam samochód ciężarowy zabral poranionego do Jarocina, gdzie odstawiono go do szpitala.

Przywołany lekarz stwierdził ciężką ranę ciętą na głowie oraz naruszenie mózgu. Stan ofiary jest b. ciężki. Na parę chwil odczekał ranny przytomność. Z słów które ranny z trudem wypowiedział dowiedziano się że został pobity przez bandę cygańską i że nazywa się Władysław Mańczak. Trudno jednak dać wiarę słowom napół pozbawionemu świadomości osobnikowi który raz twierdził że pochodzi z Witaszycze, drugi raz że z Gostynia to znowu ze skądinąd. Niewątpliwie śledztwo podjęte w tej sprawie wysiętli ponurą zagadkę.

Jak się dowiadujemy, dotychczas stan chorego jest nadal b. ciężki a przytomność jeszcze nie wróciła.

„Gazeta Jarocińska”
nr 54, 6 lipca 1930 r.

★

Kółko Dramatyczne imienia Stanisława Wyspiańskiego przy Domu Kultury w Jarocinie ofiarowuje niniejszym z dochodu imprezy widowiskowej w dniu 14. lipca 1945 r. sumę 500 zł na odbudowę Poznania.

„Biuletyn informacyjny”
nr 13, 31 lipca 1945 r.

Nowe Miasto

Tylko szkło

Kiedy pod koniec 1991 r. oddawano do użytku gminne wysypisko śmieci, wydawało się, że selekcja odpadów jest sprawą odległą

przyszłości. Nie było możliwości sprzedaży surowców wtórnych, nie opłacało się nawet ich transport do punktów skupu. Pojawili się jednak sygnały, że może być inaczej. W czerwcu w Nowym Mieście ustawione zostały pojemniki na szkło. Wykonało je i rozstawiło „na próbę” w kilku miejscowościach rejonu średzkiego przedsiębiorstwo Wiestawa Napieralskiego ze Środy Wlkp. Ta sama firma jest odpowiedzialna za opróżnianie kontenerów. Jeżeli próba powiedzie się, akcja będzie rozszerzana na inne miejscowości i obejmie także inne surowce wtórne.

W krajach Europy Zachodniej selekcja odpadów jest sprawą normalną i oczywistą. Wprowadzeniu jej w Polsce towarzyszyły obawy, że społeczeństwo nie jest do tego przygotowane, i że brakujące odpowiednich nawyków. Mieszkańcy Nowego Miasta dowodzą, że obawy te były nieuzasadnione. Do pojemników z napisem „SZKŁO” trafia szkło i tylko szkło. (hc)



Fot. R. Kaźmierczak

Miedzy Veldhoven a Jarocinem

Na początku ubiegłego tygodnia redakcję „Gazety” odwiedzili Robert Neeruoort i Ad Olenlemans - przedstawiciele fundacji Stichting Eindhoven E. O. helpt Polen. Przez ponad godzinę Holendrzy opowiadali o działalności swojej organizacji i jej pomocy dla mieszkańców Ziemi Jarocińskiej.

Już po spotkaniu w redakcji 24 lipca br. odbyło się w jarocińskim ratuszu spotkanie delegacji Holendrów z Veldhoven z władzami naszego miasta. Omawiano warunki umowy o współpracy między Jarocinem a południowoholenderskim miastem Veldhoven.

Przed dwoma laty pojawili się w naszym mieście państwo Evelina i Peter Vogels, którzy zaproponowali burmistrzowi oficjalną pomoc ze strony holenderskiej dla mieszkań-

70-ciu osób. Należy zaznaczyć, że jest to działalność całkowicie społeczna, która często zajmuje tym ludziom znacznie więcej czasu niż praca zawodowa.

Fundacja ta jest jednym z dziesięciu najlepiej zorganizowanych tego typu stowarzyszeń działających w Holandii. Widocznym efektem ich pracy są dary, jakie otrzymują polskie rodziny znajdujące się w trudnej sytuacji finansowej, a także szkoły i szpitale. W ostatnim trans-

kończy się tylko na korespondencji, zdarza się, że organizują wspólne spotkania lub przyjeżdżają do siebie na wakacje. Dary otrzymać mogą także rodziny, które nie mają żadnych kontaktów w Holandii. Paczki dla nich zostają przygotowywane w organizacji. Po przyjeździe do Polski trafiają one do Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Jarocinie. Tam zostają rozpakowane i rozdzielone między najbardziej potrzebujących. Najczęściej przychodzą do Polski paczki z odzieżą, ale oprócz tego przysyłane są także pieniądze.

Cały ten „holenderski ruch” na Ziemi Jarocińskiej zapoczątkowały przed ponad dziesięciu laty dwie osoby. Z inicjatywą ze strony Holendrów wyszła pani Riet Munsters i za jej sprawą w czasie stanu wojennego powstała fundacja, jako całkowicie prywatna działalność grupy ludzi. „Emissariuszem” na Polskę został pan Mielniński. To on orientował się jakiego rodzaju pomoc jest potrzebna i przekazywał

to Holendrom. U siebie w mieszkaniu przyjmował transporty paczek przychodzących do Polski, a potem rozwoził je „maluchem” między najbiedniejszych. Później nawiązano współpracę z kościołami, która częściowo funkcjonuje jeszcze do dziś. Proboszczowie poszczególnych parafii mają imienne wykazy rodzin najbardziej potrzebujących, według których rozprawdają nadchodzące dary. Obecnie jednak odchodzi się od tego typu współpracy i całe transporty kierowane są do ośrodków pomocy społecznej, które najlepiej powinny wiedzieć, komu podarowane rzeczy przekazać.

Holendrzy są bardzo zadowoleni z działalnością, którą prowadzą w naszym terenie. Chętniej udzielają pomocy Polakom niż ludziom, którzy prowadzą między sobą wojny. Tutaj mają osobisty wkład na wszystko, widzą, co dalej dzieje się z ich pomocą.

Obecnie znajduje się w Polsce pięćdziesięciodwuosobowa grupa Holendrów. Spędzą w naszym kraju kilka dni, w czasie których spotkają się także z ludźmi na co dzień korzystającymi z ich pomocy.

Małgorzata Łysko



Holendrzy w redakcji

Fot. J. Stachowiak

ców Ziemi Jarocińskiej. Efektem ich wizyty było podpisanie umowy z organizacją charytatywną o nazwie Stichting Eindhoven E.O. helpt Polen.

Od następnego miesiąca zmieniona zostanie struktura kontaktów z fundacją. Nie będzie to już tylko pomoc, ale także współpraca na różnego rodzaju płaszczyznach. Na Ziemi Jarocińskiej pracować będzie Stichting Zusammenarbeit Veldhoven - Jarocin (Towarzystwo Współpracy Veldhoven - Jarocin), którego prezydentem jest Sief Hendriks. Fundacja ta chce obecnie także zmienić nieco teren swej działalności. Chodzi o to aby jak najwięcej darów napływało do naszego rejonu. Dotychczasowe transporty rozdzielano na tereny tak odległe od Jarocina, jak Poznań, Kiekrz, Stęgosz czy Dębno. W organizacji pracuje grupa około

porcie przyjechało 113 paczek nieimiennych, 105 paczek do konkretnych adresatów. Oprócz tego 9 paczek pojechało do Zakrzewa. 2 paczki otrzymała Szkoła Podstawowa nr 6 w Jarocinie, zaś szkoła w Stęgoszu otrzymała ławki i krzesła. Pomoc otrzymał także jarociński szpital. W 14-tu paczkach znalazły się m. in: zestawy laboratoryjne, odczynniki, aparaty słuchowe.

Holendrzy bardzo dobrze rozumieją obecną sytuację w Polsce. Porównują ją do warunków w swoim kraju w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych. Wiele rodzin holenderskich utrzymuje listowne kontakty z mieszkańcami Ziemi Jarocińskiej. Dlatego też doskonale wiedzą, jakie rzeczy powinny znaleźć się w paczkach, które przesyłają za pośrednictwem fundacji do swoich polskich przyjaciół. Przyjaźń ta nie

List otwarty do rolników

Mamy już kolejne żniwa. Jak zawsze jest to okres wzmożonych prac w rolnictwie. Towarzyszy im wiele różnorodnych zagrożeń wypadkowych. Rolnik pracuje przecież w różnych warunkach terenowych i pogodowych. Używa przy tym dziesiątki typów narzędzi i maszyn.

Co roku w środkach masowego przekazu dowiadujemy się o tragicznych wypadkach na wsi, którym ulegają także dzieci w okresie żniw. Ilość wypadków śmiertelnych w rolnictwie indywidualnym jest większa aniżeli w całym polskim przemyśle.

Często dopiero po fakcie jesteśmy mądrzy i wiemy, że tych niebezpieczeństw można było uniknąć. Wszyscy zainteresowani powinni więc podjąć działania, aby nie tylko w okresie nasilenia prac żniwnych obyło się bez ofiar.

W tych warunkach Państwowa Inspekcja Pracy pragnie włączyć się w działania doradcze i szkoleniowe na rzecz środowiska wiejskiego, aby wykazana sytuacja uległa poprawie. W działalności tej będziemy współpracować z innymi instytucjami działającymi na rzecz wsi. Jeszcze tego lata inspektorzy pracy odwiedzą niektóre gospodarstwa w całym kraju.

Szanowni Rolnicy!

Nie bójcie się ich wizyt. Przychodzą po to, aby Wam pomóc i pokazać zagrożenia, które u innych skończyły się ciężkim kalectwem, a nawet śmiercią osób najbliższych. Szanujmy własne zdrowie i życie, swoich rodziców i dzieci, a także rodziny, która z miasta przyjedzie wam pomóc. Pracujemy bezpiecznie.

Pamiętajmy, że wszystkie ruchome części maszyn muszą być zabezpieczone trwałymi osłonami. Wszelkiego rodzaju naprawy i usunięcie różnych awarii wykonujemy przy unieruchomionej i zabezpieczonej przed przypadkowym uruchomieniem maszynie. Zrezygnujmy z jazdy na załadowanych zbożem czy słomą wozach i przyczepach. Nie pozwalajmy nikomu stać na zaczepach, dyszlach i pomościach ciągników oraz holowanych maszynach. Nie używajmy prowizorycznych, uszkodzonych i mało wytrzymałych drabin. Zlikwidujmy wszelkie prowizoryczne instalacje elektryczne i wadliwe podłączenia do zasilania. Przepalone bezpieczniki wymieniamy na nowe. Zaopatrzmy nasze kombajny, ciągniki i obejścia w gaśnice i inny niezbędny sprzęt przeciwpożarowy. Zrezygnujmy z wypalania ściernisk i traw.

Pamiętajmy o naszych milusińskich w czasie żniw. Chronijmy je przed utonięciem, potrąceniem na szosie, różnego rodzaju urazami, groźnymi pożarami, czy niebezpiecznymi zabawami. Chowajmy zapalki przed dziećmi.

O tych i wielu innych zagrożeniach powiadzą Wam inspektorzy pracy, którzy są doświadczonymi inżynierami rolnikami. W czasie swojego pobytu wręczą bezpłatne broszurki. Można będzie się przekonać, że liczby wypadków w gospodarstwach wiejskich są zaskakujące.

Szanowni Rolnicy! Zróbcie więc wszystko, aby nikt nie został pokodowany. Chcemy Wam w tym pomóc.

Państwowa Inspekcja Pracy

Warsztaty niepełnosprawnych artystów

W dniach 1 - 10 sierpnia w Domu Pomocy Społecznej w Zakrzewie gościć będą niepełnosprawni artyści-amatorzy, w większości mieszkańcy domów pomocy społecznej z terenu trzech województw: kaliskiego, łęczyńskiego i wrocławskiego.

To właśnie dla nich postanowiono zorganizować plener plastyczny pod kierunkiem profesjonalnych instruktorów. W programie przewidziano różnorodne formy wypowiedzi arty-

stycznej: rzeźba, malarstwo, grafika, collage, plastyka użytkowa. Pomysłodawcą imprezy jest dyrektor zakrzewskiego DPS-u Konrad Krzynowek, zaś komisarzem pleneru Marek Kuś - niepełnosprawny artysta z Mieszkowa. Na zakończenie warsztatów artystycznych (10 sierpnia) przewidziano wystawę wykonanych prac i wspólną dyskusję przy ognisku.

Dojazd autobusem MPK z Jarocina - linia nr 10.

(pm)

Już po egzaminach

Pierwsze tygodnie lipca to już tradycyjnie czas emocji związanych z egzaminami wstępnymi do wszelkiego rodzaju szkół i na wyższe uczelnie. Dopiero kilka dni temu młodzież ubiegająca się o przyjęcie do szkół średnich, a już nadszedł czas egzaminów na studia.

Jako jedni z pierwszych pocili się kandydaci na przyszłych ekonomistów. Na trzy kierunki, jakie proponuje **Akademia Ekonomiczna w Poznaniu**, czyli zarządzanie i marketing, ekonomię oraz towaroznawstwo wpłynęło ponad 9000 podań. Egzaminy obejmowały test z języka obcego - do wyboru: angielski, niemiecki, rosyjski, francuski lub hiszpański; a oprócz tego na zarządzanie i ekonomię - egzamin pisemny z jednego z trzech następujących przedmiotów: matematyki, geografii lub historii; zaś na towaroznawstwo - rozmowę kwalifikacyjną z fizyki, matematyki lub chemii.

Nieco inaczej wyglądały odbywające się kilka dni później egzaminy na **Akademii Medycznej**. Kandydaci na przyszłych lekarzy. (a było ich 650 na 180 miejsc), musieli w pierwszym dniu odpowiedzieć na 20 pytań z języka obcego, 45 z fizyki i 15 z biologii. Drugi dzień to 45 pytań z chemii oraz pozostałe 35 pytań z biologii. Do ciekawostek należy fakt, iż przy wejściu komisja oprócz dowodu tożsamości i dowodu opłaty za egzamin sprawdzała także, czy każdy zdający ma ze sobą ołówek

2B, bowiem czytnik komputera sprawdzającego testy reagował jedynie na taką miękkość. Na sali wykładowej, która może pomieścić dwustuosobową grupę, egzamin pisały tylko... 24 osoby.

Już od kilku lat nie muszą przechodzić tortur egzaminacyjnych kandydaci na **Politechnikę Poznańską**. Uczelnia ta bowiem wzbudza znakomitą większość swych studentów na zasadzie konkursu świadectw. Jedynie kandydaci na informatykę, architekturę i trzyletnie studia inżynierskie "Tempus" są zmuszeni do zdawania egzaminów. Pod uwagę bierze się większość ocen ze świadectwa maturalnego, zaś szczególnie nacisk kładziony jest na matematykę, fizykę, chemię, język polski i obcy. Maksymalnie można uzyskać 3000 punktów (same oceny celujące z wymaganych przedmiotów). Szczególnie oblegane kierunki na "polibudzie" to: zarządzanie i marketing, inżynieria środowiska, architektura oraz informatyka.

Tradycyjnie już najbardziej obleganymi kierunkami na **Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu** są prawo, socjologia, politologia, psychologia, filologia:

polska i angielska. Na przykład na filologię polską było w tym roku 7 kandydatów na jedno miejsce. Nie zdaje się tam egzaminów. Należy jedynie odbyć rozmowę kwalifikacyjną na podstawie, której komisja zdecydować, czy dany kandydat zostanie studentem polonistyki, czy też nie. Co kryje się pod tak tajemniczą nazwą jak rozmowa kwalifikacyjna? W zasadzie należy być przygotowanym na wszystko. Może to być recenzja ostatnio oglądanej sztuki teatralnej, pytanie z gramatyki, historii języka lub literatury, a nawet recytacja wiersza. Na niektóre kierunki było nawet ponad 10 osób na jedno miejsce, jak w przypadku politologii, socjologii czy psychologii. Kandydaci na politologię musieli przejść przez dwa egzaminy ustne - z historii (poczynając od Kongresu Wiedeńskiego, ze szczególnym nastawieniem na politykę) oraz z wiedzy o społeczeństwie. Nieco bardziej urozmaicone okazały się egzaminy na psychologię. Na dobry początek "uraczono" zdających testem ze znajomości historii, następnie nadszedł czas na sprawdzenie ich wiedzy z języka polskiego, a na sam koniec została jeszcze rozmowa kwalifikacyjna.

Do egzaminów wstępnych na wyższe uczelnie przystępowali przede wszystkim tegorocznym maturzyści oraz wytrwali, którym nie powiodło się przed rokiem. Wiele osób złożyło asekuracyjnie papiery na dwa kierunki, niestety tylko uniwersytet przyjmował kopie lub odpisy notarialne świadectw maturalnych. Do egzaminów można było przystępować dopiero po uiszczeniu opłaty egzaminacyjnej, która wynosiła w zależności od kierunku i uczelni od 200 do 250 tys. zł.

Małgorzata Lysko

„Pchła” we Francji

Aktor kaliskiego teatru - **Miroslaw Kupiec** mieszkający w Witaszycach wyrusza z przedstawieniem pt. **„Pchła Szachrajka”** na tournée po południowej Francji i krajach Beneluxu. Jego sceniczną partnerką, a jednocześnie odtwórczynią roli tytułowej jest **Monika Szalaty**. Pozostałe role - poza Miroslawem Kupcem - grać będą osoby zaproszone z widowni. **„Pchła Szachrajka”** była już prezentowana w środowiskach polonijnych wschodnich stanów USA. Tym razem odwiedzi ośrodki polonijne w Lille i innych miasteczkach północno - wschodniej Francji. Są wśród nich Hautmont, Liber court, Neuf-Mefnil, a w Belgii i Holandii - Tongeren, Heerhugowaard, Veldhoven.

(mk)



Szkolne statystyki

Uczniowie swą pracę w szkołach zakończyli równo z ostatnim dzwonkiem 24 czerwca. Nauczycielom pozostało podsumowanie całoroczných wyników nauczania zarówno tych pozytywných, jak i negatywných.

Na 3967 uczniów jarocińskich szkół podstawowych, wręczono 669 świadectw z wyróżnieniem oraz dyplomów wzorowego ucznia, co stanowi prawie 17% wszystkich wydanych świadectw. Tylko niespełna 1% ogółu nie otrzymał promocji do klasy następnej. Zdaniem dyrektora Szkoły Podstawowej nr 1 **Henryka Zielińskiego**, postawienie uczniowi oceny niedostatecznej jest wyjątkiem ostatecznym, a nauczyciele podejmując taką decyzję mają na uwadze przede wszystkim dobro tej osoby. Pedagogzy twierdzą, że

zrobili wszystko, co możliwe, aby pomóc uczniom najsłabszym. Najczęściej odbywały się dodatkowe lekcje, a o zagrożeniu dużo wcześniej informowano zarówno rodziców, jak i uczniów. Jednak dyrektor Szkoły Podstawowej nr 5 **Henryk Bierla** powiedział, że jeśli ktoś ma lekceważący stosunek do szkoły i nauczycieli, to naprawdę trudno mu pomóc. Nauczyciele narzekają również na małą systematyczność pracy uczniów. Rzadko wpływ na złe oceny ma sytuacja rodzinna, choć i takie przypadki istnieją.

Decyzją rady pedagogicznej uczniowie mający jedną ocenę niedostateczną mogą otrzymać w szkole podstawowej promocję warunkową. W tym roku było ich aż 21. Jest też kilka osób nieklasyfikowanych. Mają oni jednak możliwość zdawania egzaminów sprawdzających.

całe 2% ogółu wydanych świadectw. Więcej, bo prawie 3,5%, czyli 131 osób nie otrzymało promocji do klasy następnej. Przedmiotami sprawiającymi najwięcej problemów uczniom szkół zarówno podstawowych, jak i ponadpodstawowych były: język po-

Szkoły podstawowe

	SZKOŁA PODSTAWOWA NR 1	SZKOŁA PODSTAWOWA NR 2	SZKOŁA PODSTAWOWA NR 3	SZKOŁA PODSTAWOWA NR 4	SZKOŁA PODSTAWOWA NR 5
LICZBA UCZNIÓW	870	447	408	1394	848
ŚWIADECTWA Z WYRÓŻNIENIEM	179	40	72	211	167
OCENY CELUJĄCE	295	99	41	349	152
UCZNIOWIE NIEPROMOWANI	8	7	4	14	3
UCZNIOWIE PROMOWANI WARUNKOWO	2	3	-	5	11
OCENY NIEDOSTATECZNE	26	18	7	40	9
ŚREDNIA SZKOŁY	4,09	3,91	3,96	4,2	4,16

W szkole średniej ocenę dobrą, bardzo dobrą jest zdobyć o wiele trudniej niż w "podstawówce" i niewielu uczniom to się udaje. Spośród 3843 uczęszczających do szkół ponadpodstawowych tylko 75 otrzymało świadectwa z czerwonym paskiem, co stanowi nie-

lski, matematyka, chemia, język niemiecki, rzadziej historia, geografia, biologia i fizyka. W wielu jarocińskich szkołach uczniowie wyróżniający się w nauce otrzymali nagrody książkowe, a ci najlepsi medale szkoły.

Marlena Janicka
współpraca: Karolina Szamborska

Szkoły ponadpodstawowe

	LICEUM OGÓLNO-KSZTAŁCĄCE	SPOŁECZNE LICEUM OGÓLNO-KSZTAŁCĄCE	ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH NR 1	ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH NR 2	ZESPÓŁ SZKÓŁ ROLNICZYCH W TARCACH
LICZBA UCZNIÓW	716	45	1228	1314	540
ŚWIADECTWA Z WYRÓŻNIENIEM	46	3	10	8	8
OCENY CELUJĄCE	184	12	BRAK DANYCH	BRAK DANYCH	27
UCZNIOWIE NIEPROMOWANI	17	3	51	54	6
OCENY NIEDOSTATECZNE	77	8	BRAK DANYCH	BRAK DANYCH	18
ŚREDNIA SZKOŁY	3,7	4,3	szkoły średnie 3,0 szkoły zawodowe 3,05	3,2	3,42

Wolny czas to luksus

Są wakacje. Żar leje się z nieba. Najchętniej pojechałoby się nad wodę, odpocząć. Niestety, z przeprowadzonej sondy wynika, że tylko 50 % przebadanych przez nas ludzi może pozwolić sobie na taki luksus.

W większości przypadków jest to młodzież, która na wakacje gdzieś wyjeżdża, albo zostaje w naszym mieście. Najczęściej odwiedza jarciniński lub zerkowski basen. Zdarzają się również i takie osoby, które na czas wakacji znalazły sobie pracę. „Teraz nie mam dużo czasu, ponieważ pracuję. W wolnych chwilach wyjeżdżam nad wodę. Najczęściej są to weekendy, ale czasami w środku tygodnia też.” Jednak większość pragnie te wakacje spędzić na leniuchowaniu.

Dorośli przeważnie twierdzą, że nie mają wolnego czasu. Bardzo często narzekają na brak urlopu.

„W tym roku urlop straciłam już wcześniej z powodów niezależnych ode mnie tak, że nie mogę nigdzie wyjechać. Zawsze znajduje się trochę wolnego czasu, wtedy czytam książki i bardzo lubię rozwiązywać krzyżówki. Jest też telewizja.” Jednak można spotkać ludzi, którzy potrafią wygospodarować sobie wolny czas. Spędzają go na działce, co jest ich ulubionym zajęciem. Panów interesuje „praca, praca, a w niedziele łowienie ryb”. Panie natomiast twierdzą, że ich wolny czas ogranicza się do sprzątania i opierania rodziny. „Ja wolny czas spędzam w domu, wtedy sprzątam, zaprawiam, gotuję.”

Dwaj mieszkańcy, którzy niepełnie stali na nogach, powiedzieli nam „w wolnych chwilach spacerujemy”. Niektórzy wykazywali duże poczucie humoru i zapytani próbowali wykręcić się od odpo-

wiedzi, nieudolnie chcąc naśladować Niemców mówili „nicht verstehen” (nie rozumieć).

Rolnicy ostatnio nie mają dużo czasu. Powodem są żniwa. „Nie mam czasu nawet na wakacje. Jest

wniez, że dziadkowie opiekują się swolmi wnukami, lub wyjeżdżają do dzieci. „Cały sierpień spędzę u syna. Będę pomagała mu w pracach domowych.” Spotyka się również ludzi, którzy cały swój wol-



lato i są żniwa. Trzeba teraz wszystko zebrać i sprzedać. Wakacje to ja będę mieć dopiero zimą, kiedy wszystko śnieg zasypie. Chociaż wtedy też będzie praca.” Również kiepska sytuacja finansowa nie pozwala im wyjechać na urlop. „Nie ma funduszy na wyjazd, a kobieta chce coraz więcej pieniędzy.”

Emeryci i renciści mają, jako jedyni, bardzo dużo wolnego czasu. Najczęściej spędzają go na działce, na spacerach. Czytają książki, rozwiązują krzyżówki. Zdarza się ró-

ny czas poświęcają na opiekę nad chorym współmałżonkiem. „Nie dość, że muszę się opiekować żoną, to jeszcze wszystko muszę zrobić w domu. Na nic innego nie mam czasu.”

Z przeprowadzonej sondy wynika, że rzadko który mieszkaniec Ziemi Jarcinińskiej potrafi zorganizować sobie wolny czas. Przecież żeby go miło spędzić nie trzeba mieć dużo pieniędzy. Wystarczą dobre chęci i kilku dobrych znajomych...

Karolina Szamborska
Danuta Polerowicz

Wakacyjne nowości książkowe

Nakładem „Wydawnictwa A i B” ukazała się książka byłego oficera US Navy Marka Josepha „Potiomkin”. W 1968 roku analityków Marynarki USA przeraziła wiadomość nadająca z pokładu okrętu podwodnego USS „Barracuda”: został nawiązany kontakt hydrolokalacyjny z prototypowym radzieckim okrętem podwodnym o niespotykanych osiągnięciach, jeżeli chodzi o zanurzenie i prędkość podwodną... Okręt, któremu nadano nazwę Alfa, może stanowić zagrożenie dla całej doktryny wojskowej USA. Mark Joseph jest wybitnym specjalistą w dziedzinie okrętów podwodnych o napędzie nuklearnym. Przez wiele lat pracował w stoczni Mare Island w Vallejo, w Kalifornii. Poza „Potiomkinem” opublikował dwie powieści: „Tajfun” i „Mexico 21”. „Fantastycznie budowane napięcie... porównanie z „Polowaniem na czerwony październik” Toma Clancy’ego sążnisto się narzuca” (Publishers Weekly).

Baird T. Spalding „Życie i nauka mistrzów Dalekiego Wschodu”. W Indiach, Tybecie i Chinach amerykańscy naukowcy przeprowadzili badania nad niezwykłymi osiągnięciami mistrzów jogi, fakirow, „cudotwórców”. Poznali dokumenty nie znane dotąd na Zachodzie, dotyczące historii naszej planety i licznych pradawnych cywilizacji. Ta niezwykła książka wiedzy w bezdenne głębie życia wewnętrznego, skłania ku badaniu i poznaniu istoty ludzkiej. Mówi o zjawiskach uchodzących powszechnie za nadprzyrodzone, a które są tylko manifestacją sił wewnętrznych człowieka przybliżających wręcz niewiarygodne ich dokonania.

Irving Stone „Pasje utajone”. Publikacje Freuda bulwersowały naukowe środowisko Wiednią przełomu wieku aż po lata trzydzieste. Przyja-

źnie i zawiści w świecie młodych naukowców i lekarzy, ich życie towarzyskie i miłosne, codzienność i wielkie spory przedstawił Irving Stone w najgłośniejszej zbeletryzowanej biografii Zygmunta Freuda - w „Pasjach...”

Na podst. „Biuletynu nowości wydawniczych” oprac. B. Ratajczak

Szklarska Poręba - „Perła Karkonoszy”

Jeszcze nie wiesz, gdzie spędzić wakacje? Może warto przełamać stereotyp, że latem odpoczywa się nad morzem i pojechać w góry? Świeże powietrze, przepiękne widoki, zdobywanie szczytów i wędrowanie po lesie mogą być o wiele ciekawsze od monotonna wylegiwania się na plaży.

Jednym z najpopularniejszych i najczęściej odwiedzanych miast położonych w górach jest Szklarska Poręba - popularnie nazywana „Perłą Karkonoszy”. Leży w malowniczej dolinie Kamiennej oraz na południowych stokach Wysokiego Grzbietu Gór Izerskich.

Miasto rozwinęło się z osady hutniczej powstałej na początku XIV wieku obok pierwszej huty szkła. Wycinanie na potrzeby huty coraz wyżej położonego lasu sprzyjało rozwojowi osadnictwa. W Szklarskiej Porębie mieszkało wielu sławnych ludzi, m. in. bracia Hauptmannowie, pisarze niemieccy, spośród których Gerhard otrzymał w 1912 r. nagrodę Nobla, a drugi - Karl, poprzez doskonały przekład „Chłopów” Reymonta przyczynił się do uzyskania przez polskiego pisarza tej nagrody. Członkowie komisji konkursowej czytali bowiem powieść w przekładzie niemieckim.

Trudno w to uwierzyć, ale 100 mln lat temu Kotlina Jeleniogórska stanowiła dno ciepłego morza oblewającego Karkonosze porośnięte tropikalnymi sagowcami i araukariami. Później klimat znacznie się oziębł. Ostateczny wygląd zarówno Karkonoszom jak i kotlinie nadał lodowiec, którego działalności zawdzięczamy powstanie stawów i kotłów polodowcowych.

Dziś Szklarska Poręba jest nieoficjalną stolicą Sudetów i największym ośrodkiem wczasowym. Stanowi doskonały punkt wypadowy w otaczające je góry. Kto tylko posiada odpowiednie obuwie i czuje się na siłach może wybrać się na kilka dłuższych wędrowek po górskich szlakach. Atrakcje turystyczne rozrzucone są na znacznym obszarze. Do najciekawszych należą: Czarna Topiel - okrągła granitowa niecka w korycie Kamiennej o średnicy 20 m i ciemnej, niespokojnej i nigdy nie zamarzającej toni, wodospad Szklarki, którego woda spada trzynastometrową kaskadą w skalną szczelinę i Zakręt Śmierci - stanowiący część zbudowanej w 1937 r. szosy Szklarska Poręba - Świeradów; jest to bardzo ostry zakręt (prawie 180

st.) okrążający malowniczą grupę skałek, a swoją nazwę zawdzięcza tragicznym wypadkom spowodowanym przez nieostrożnych kierowców. Największą atrakcją jest bez wątpienia wodospad Kamieńczyk o trzech kaskadach i łącznej wysokości 27 m. Kamieńczyk to największy z wodospadów położonych po polskiej stronie Karkonoszy. Na Szrenię (1362 m n. p. m.) prowadzą górskie szlaki lub wyciąg krzesełkowy składający się z dwóch odcinków o łącznej długości ok. 3000 m i różnicy wzniesień 630 m. Warto zobaczyć też Wielkie Kotły Śnieżne - najpiękniejsze i najlepiej wykształcone kotły polodowcowe w Karkonoszach. Głębokość Wielkiego Kotła wynosi 150 m, a Małego - 100 m.

„Perła Karkonoszy” jest niemal przez cały rok odwiedzana przez turystów z całego świata. Ośrodki wczasowe i pensjonaty oferują miły wypoczynek w cenie od 90 tys. zł za dobę bez wyżywienia i od 250 tys. zł do ok. 350 tys. zł z pełnym wyżywieniem.

Wakacje w górach to świetny sposób na czynny wypoczynek.

Agnieszka Pilarczyk

Łowiectwo dla przyrody

Brak głębszej znajomości wśród społeczeństwa problematyki myślistwa, jego roli i znaczenia, skłonił mnie do napisania kilkunastu zdań wyjaśniających. Zagadnienie to tym bardziej jest na czasie, gdyż już od miesiąca mają wczesnym rankiem i późnym wieczorem rozlegają się pojedyncze strzały na polach i w lasach, otaczających nasze miasto.

Myśliwy w oczach przeciętnego człowieka, to „facet” w zielonym kapeluszu ze śmiesznym piórem, z pasem pełnym amunicji, z lornetką na piersiach i nieodłączną dwururką na ramieniu, czasem prowadzący u swego boku wyżła lub jamnika. Jest on najczęściej niestrudzonego gawędziarzem, gdyż opowiada chętnie o niesamowitych przygodach, czasem tylko prawdziwych, o spotkanej przez niego zwierzynie i niezwykle precyzyjnych strzałach. A tymczasem tak już się przeważnie dzieje, że przyszłocia myśliwych i ich działania nie mają świadków, a opinia o polujących zależy głównie od subiektywnych ocen ludzi z zewnątrz myśliwskiego kręgu, często także od emocji wywołanych określonym incydentem, czy też po prostu brakiem znajomości problemu. Nie ma co ukrywać, że myślistwo wzbudzało i nadal wywołuje szereg kontrowersji, a często jest przedmiotem ataków zacięmiągających prawdziwy obraz myślistwa i szeroko rozumianego łowiectwa.

Należy przede wszystkim sobie uświadomić, że myśliwy, aby mógł urzeczywistnić swoją pasję, musi mieć możliwość spotkania zwierzyny i to nie tylko dziś lecz także jutro, pojutrze, za rok i za lat dziesięć. Nikomu zatem nie zależy bardziej na środowisku, ochronie zwierzyny, skutecznej bazie pokarmowej, jak myśliwemu. Myśliwy zawsze kieruje się w swej świadomości i działaniu poszanowaniem otaczającej go przyrody. Stąd wniosek, że łowiectwo nie może być postrzegane wyłącznie przez strzelbę.

Łowiska Wielkopolski, tak polne jak i leśne, możemy zaliczyć do stosunkowo bogatych. Rejony polne z przewagą żyznych, dobrze zagospodarowanych gleb stwarzają sprzyjające warunki rozwoju dla zwierzyny drobnej. Zajac, kuropatwa, bażant oraz sarna polna są stałymi elementami krajobrazu naszych pól. Również lasy tego regionu na znacznym odcinku swego arealu mają bogate podszycie liściaste, część z nich jest użytkowana na glebach żyzniejszych i tworzy lasy mieszane, zapewniające zwierzynie dobre warunki bytowe. Do najliczniej występujących gatunków zwierząt leśnych zaliczyć należy dziki, jelenie i sarny. Okolice Jarocina oraz sąsiadujące z nim gminy Kotlin, Jaraczewo, Żerków i Nowe Miasto są średnio zasobne w zwierzynę, której większe ostoje widać w rejonach znacznych kompleksów leśnych.

Niestety przesłanki ekonomiczne dyktują często nowoczesnej agrotechnice konieczność dokonywania skomplikowanych zabiegów ochrony roślin przy pomocy środków chemicznych, a to powoduje niszczenie całych generacji młodych zajęcy, sarn i kuropatw. Dlatego na terenach objętych intensywną uprawą pól i zbiorem mechanicznym, np. zielonkę, stan zwierzyny drobnej i płowej jest niski. Na stopniowo obniżającą się liczebność zwierząt łownych wpływ ma zwiększające się kłusownictwo, a także waleśjące się psy i koty oraz beżmyślne wypalanie traw. Lista czynników wpływających na ubytki populacji wymienionych zwierząt jest długa, natomiast możliwości ich eliminacji bądź ograniczenia, niestety skromne. Takie działania myśliwych, jak chociażby zimowe dokarmianie zwierzyny, eliminacja osobników chorych, zasiedlanie łośników w młode bażanty, a nawet dzikie króliki, tylko w niewielkim

stopniu mogą wyrównać straty i ograniczyć śmiertelność. Wydaje się, że pewne efekty w zakresie poprawy da się osiągnąć poprzez współpracę myśliwych z rolnikami. Potrzebna jest również szeroka edukacja ekologiczna i to nie tylko w szkołach, ale wśród dorosłej generacji rodaków.

Działalność myśliwych nie ogranicza się tylko do ochrony środowiska naturalnego i ratowania coraz rzadziej dziko żyjących zwierząt. Członkowie Polskiego Związku Łowieckiego, którzy stanowią 100-tysięczną reszkę myśliwych, na ok. 90% powierzchni kraju, prowadzą planową gospodarkę łowiecką, ściśle według kalendarza polowań, uwzględniającego okresy ochronne. Wpływy z tego tytułu do budżetu państwa to wielomiliardowe kwoty. Tylko z tzw. polowań dewizowych dokonanych przez cudzoziemców w roku 1993 dochody wyniosły 25 mln DM.

W rejonie Jarocina działa aktualnie 7 kół łowieckich zrzeszających 268 myśliwych. Gospodarują oni na obszarze 65.603 ha. Do Punktu Skupu Dzikich, który znajduje się u Edwarda Stółki, pracownika nadleśnictwa, dostarczono w roku ubiegłym 135 ubitych dzików, 41 jeleni i 450 saren za

sumę 555.700.000 zł. Nie wliczono do tego kilku tysięcy zajęcy, kuropatw i bażantów, gdyż koła indywidualnie rozprowadzają i sprzedają ten rodzaj zwierzyny różnym odbiorcom. Gospodarka łowiecka, to także zalesianie i uprawa wydzierżawionych przez koła myśliwskie pól, na których za własne fundusze myśliwi uprawiają rośliny potrzebne na paszę w okresie zimowym, to także ochrona powierzchni uprawnych przed nadmiernymi szkodami wyrządzonymi przez dziki, to wreszcie również likwidacja różnego rodzaju siedlisk zastawionych przez kłusowników.

Łowiectwo więc nie bez powodu uznane jest za jeden ze znaczących działów gospodarki narodowej. Zwierzyna bowiem żyjąca w stanie wolnym jest własnością wszystkich. Myśliwi mogą co najwyżej podejmować takie działania, by zwiększyć możliwości środowiska i tym samym, przy uwzględnieniu uwarunkowań ekonomicznych i społecznych, uprawiać hobby, które niewątpliwie daje ogromną radość obcowania z naturą i zanim naciśną spust strzelby zwracają się do św. Huberta, aby ten w swej łaskawości uchylił trochę rąbka wielkiej tajemnicy przyrody.

Wiktor Binkowski

Czy będzie las? (cz. 2)

W ostatnich latach na terenie kraju zanotowano wzrost liczby pożarów lasów. Do najtragiczniejszych należał suchy rok 1992. Na terenie Nadleśnictwa Jarocin było ich w 1993 roku 24, w tym 18 udało się zlikwidować w zarodku. Najgroźniejszy z nich miał miejsce w okresie suszy majowej. Spłonęło wówczas 2,40 ha ośmioletniego młodka sosnowego. Sytuacja jednak nadal jest poważna.

Uważa się, że w Europie wskutek nieostrożności powstaje 97% pożarów lasów, w Polsce - aż 99%. Przykładem bez troski o postępowanie może być Kuźnia Raciborska, gdzie w 1992 roku spłonęło 9 tys. ha lasów. O pożarze w Puszczy Nadnoteckiej środki masowego przekazu nie zdążyły podać informacji, gdyż prawie 6 tys. ha lasu spłonęło w ciągu 8 godzin. Pożar został ugaszony dzięki nagłym i bardzo silnym opadom deszczu, które nadeszły w czasie olbrzymiej burzy. Dla wielu osób z naszego terenu niezapomnianym pozostanie pożar lasów w okolicach Gizałek na terenie Nadleśnictwa Grodziec, który szalał w czerwcu 1992 roku.

Średnia temperatura zapalania materiałów leśnych wynosi 260 - 280 stopni Celsjusza, kiedy szkodzić będzie takie jak: płomień zapalaki, żar papierosa, iskry z rur wydechowych pojazdów, mają 500 - 800 stopni. W spalonym lesie, w wyniku silnego oddziaływania temperatur w głąb gleby, dochodzi do dalszych poważnych strat ekologicznych. Dotyczy to zwłaszcza lasów iglastych, które palą się szybciej. **Pożary są prawdziwą zimą w przyrodzie i należą do głównych czynników powstawa-**

nia niekorzystnego efektu cieplarnianego na Ziemi. Uszkodzone lasy są dalej trawione przez szkodniki i choroby.

Ze względu na działalność chorób i szkodników w 1993 roku na terenie Nadleśnictwa Jarocin na planowany wyrąb 44 tys. m³ drewna pozyskano 23 tys. m³ posuszu. Do powstania tych strat przyczyniło się przypłyśczenie granatek, huba korzeniowa i rizoidy opieńki miodowej. Przez pierwsze dwa miesiące tego roku usunięto 5,5 tys. m³ posuszu.

Głównym źródłem dochodu gospodarstw leśnych jest sprzedaż drewna. W warunkach rynkowych zainteresowanie drewnem znacznie spadło. Nawet nieodzwonienie cięcia sanitarne i pielęgnacyjne nie pozwalają na szybką sprzedaż drewna. Znaczny udział w tym ma recesja gospodarcza oraz zgromadzenie zapasów drewna w niektórych krajach. Uważano, że drewnem można handlować jak każdym materiałem, ale rzeczywistość okazała się inna. Nie ma już nakazowego systemu cen i obrotu materiałami. Kontrahenci z reguły nie dotrzymują ustalonych terminów. W Nadleśnictwie Jarocin sytuacja nie wygląda aż tak źle, chociaż nie ma powodów do rado-

ści. U nas wydzielone są dwie grupy odbiorców - stwierdził nadleśniczy Krzysztof Schwartz. Jedną z nich to odbiorcy prywatni, druga - państwowi. Ci pierwsi wywiązują się z umów, natomiast z drugimi jest już trochę gorzej. Na terenie Wielkopolski obserwuje się wyrastanie silnego przemysłu prywatnego, z którym są związane duże nadzieje na poprawę kondycji gospodarki leśnej. Przewiduje się, że w 1994 roku 55 % drewna trafi do sektora prywatnego, a pozostałe 45 % do państwowego. Konieczne jest również przywrócenie potencjału przemysłu celulozowo-papierniczego.

Dyrektor Generalna Lasów Państwowych rozważa możliwość przeróbki pozyskanego, często z konieczności, drewna we własnym zakresie np. w budownictwie mieszkaniowym. „Lasy” posiadają duże zasoby, które przy właściwym spożytkowaniu przyniosłyby poprawę ich sytuacji gospodarczej i ekologicznej. Istnieją również opinie, że sytuację może poprawić pożyczka z Banku Światowego na program rozwoju leśnictwa i ochronę wszystkich parków narodowych w latach 1994-1997. Mówi się także o rozwoju turystyki leśnej, która mogłaby przynieść pieniądze. Na razie nikt nie wie jak się za to zabrać, a ludziom byłoby trudno płacić za wstęp do lasu. Tak czy inaczej bez poprawy stanu środowiska przyrodniczego, wydajnej pomocy finansowej oraz zrozumienia społeczeństwa nie nastąpi poprawa stanu lasów. Warto więc znowu zapytać: czy będzie las?

Leszek Bajda

Pisane na kolanie Pałaca sprawa

Mąż leżał na brzuchu zagłębionym w mokrym piasku plaży. Fala raz po raz leniwie schładzała jego rozgrzane ciało, aż po szyję. Niebo było błękitne, bez jednej chmurki. Nad wodą ospale krażyły mewy. Obok męża, ze skrzyżowanymi po tureku nogami, siedziała żona, obserwując kąpiących się. Nagle odezwała się:

- Zaraz jak wrócimy z wczasów trzeba będzie kupić opał. Nie zdążysz się obejrzeć, jak nadejdzie zima. Powinieneś zdecydować, czy kupimy brykiety czy koks.

- Koks - odpowiedział bez zastanowienia mąż, ziewając leniwie. Zamykając usta, uwięził w nich zablakaną muchę, którą natychmiast wypuścił z okrzykiem: - Niech to szlag trafi! Po czym zwrócił się do żony: - Może wysmarujesz mi plecy olejkim?

- A może jednak brykiety? Jakubowscy palą brykietami i zawsze tak jakoś wieje od nich przyjemnym chłodem... A u nas jak w łaźni... A w ogóle, nie wiem, czy wzięliśmy ze sobą krem do opalania? Nie wiem też, czy wzięliśmy coś do palenia - dodała ni w pięć ni w dziesięć.

- To kup brykiety - półgębkiem odparł mąż, mruczając oczy. - Krem i papierosy są w twojej torbie.

Żona zanurzyła rękę w przepastnej torbie. Po chwili wyśpala jej zawartość na piasek. Dostrzegła tubkę. Wycisnęła krem na plecy męża i niespiesz-

nie zabrała się do rozcierania. Drugą ręką podparła podbródek i w zamyśleniu powiedziała: - Więc powiadasz, żeby kupić brykiety? Wydaje mi się, że u nas lepiej pali się koks. Zresztą, jak jest ciepło w domu, to nie trzeba się tak grubo ubierać.

Brzegiem plaży, rozpryskując wodę, przebiegały trzy intensywnie opalone i skąpo osłonięte dziewczyny. Mężczyzna odwrócił głowę. Jedna z dziewczyn przystała na chwilę. Widząc wlepioną w siebie spojrzenie leżącego, zrobiła do niego oko i pobiegła dalej. Mężczyzna podążył za nią wzrokiem, przekręcając głowę w drugą stronę.

- Pytałam cię o coś! - żona przypomniała mężowi o swoim istnieniu.

- Taak? Wiesz, - powiedział, wyraźnie ożywiony mąż - przypomniał mi się taki dowcip: "Jedzie turysta „maluchem” do Poronina na urlop. Zatrzymuje go gospodarz i prosi o podwiezienie. Zechliwy, z natury, turysta godzi się od razu. Ale bacia mówi, że nie jest sam; prowadzi ze sobą krowę na jarmark. Dogadali się, że przyczepią ją sznurkiem do samochodu. Jadą, jadą, a tu kierowca widzi w lusterku, że krowa lewym okiem mruga. Pyta baczę, czy coś się byłęciu nie stało. A bacia na to: - Ni, panie. Musi, co będzie wyprzedzać." Dobrze, co?

- Słuchaj! - żona zwróciła się do męża, ignorując jego dowcip. - To jak? Nie kupować koksu?

- Kup koks. - jęknął mąż, po czym ciężko dysząc, spytał: - Może pojedziemy do wody trochę się popłuskać?

- Najpierw uzgodnijmy sprawę opału - odparła żona nie znośącym sprzeciwu głosem i klepnęła go mocno w łopatkę. - Brykiety czy koks?

- Kupmy brykiety - rzekł omdlewającym głosem mąż. Pot spływał z niego ciurkiem. - Ale po co ta rozmowa? Może w tym roku w ogóle nie będzie zimy? Nie czytałaś, że klimat się nieustannie zmienia? W dolnych warstwach atmosfery jest do licha i trochę dwutlenku węgla. To powoduje stałe ocieplanie się klimatu na Ziemi. Nie

wiadomo, czy tej zimy nie nawiedzą nas upały. Może będzie tak jak w Australii. Już widzę jak obchodzimy święta Bożego Narodzenia tutaj, na plaży. Jest plus dwadzieścia osiem stopni w cieniu, jak w tej francuskiej piosence. Siedzimy sobie, ja w odświętnych kąpielówkach, ty w nowym kostiumie, świerczek zatknięty w piasku i tu, na plaży dzielimy się opłatkiem. Wiesz co? Nie kupuj ani koksu, ani brykietów. Lepiej przygotuj na zimę kilka beczek piwa...

- Tobie, to tylko bezeczeństwa w głowie - powiedziała żona.

Hieronim „Ronnie” Ścigacz

Nowy hotel w Jarocinie

Przy ulicy Karwowskiego powstał nowy hotel „Pod orzechem” (obok niego rośnie duży 35-letni orzech). Na razie o istnieniu hotelu informuje jedna tablica przy ul. św. Ducha, ale akcja reklamowa podobno dopiero się rozwija.

Hotel istnieje od połowy tego miesiąca i przyjmuje już pierwszych gości (jak na razie wszyscy

jemny nastrój. Ceny pokoi, zdaniem Sylwii Koterby, nie są wyższe niż w hotelu „Jarota”. gdzie



Fot. J. Stachowiak

szą zadowoleni). Jego właścicielami są Sylwia i Wacław Koterbowie, którzy od lutego br. pracowali nad zaadaptowaniem istniejących budynków do działalności hotelowej. Efekt ich pracy jest zaskakujący: pięć pokoi (4 dwuosobowe i 1 „jedynka”) wyposażonych ze smakiem w nowoczesne meble, łazienka z prysznicem i mała recepcja, będąca jednocześnie salą telewizyjną. Wszystko „pachnące nowością”, oświetlenie zapewnia przy-

za dwuosobowy pokój płaci się 267,5 tys. za dobę.

Całość nie jest wielka, raczej przytulna i otoczona zielenią. Panuje tu cisza sprzyjająca wypoczynkowi. W czasie upałów do dyspozycji gości jest mały basen z czystą wodą. Gospodarze oferują także małą gastronomię. Dodatkowo zaletą hotelu, dotyczącą kierowców, jest garaż, gdzie można pozostawić swój samochód.

Piotr Chmura

Parzewnia na gazie

Pomiędzy Jarocinem a Żerkowem, w okolicach wsi Parzewnia, Zakład Poszukiwań Nafty i Gazu z Piły dokonuje wierceń,

które mają na celu umożliwienie eksploatacji znajdujących się tam złóż gazu.

Obecne wiercenia prowadzone są na głębokości 2000 metrów, a docelowo planuje się penetrację złoża do głębokości 3500 metrów. Prace zostały poprzedzone badaniami geofizycznymi i geologicznymi, które wykazały obecność gazu w tym miejscu. Jest to kolejny odwiert w radlińskim złożu - zaliczanym do największych w Polsce. Po zabezpieczeniu otworu ujęcie to zostanie oddane do eksploatacji. Prace zostaną zakończone prawdopodobnie pod koniec września br.

W wyniku wierceń, na 6 miesięcy, wyłączono z produkcji rolnej około jednego hektara gruntu należącego do prywatnych właścicieli. Rolnicy nie powinni ponieść strat z tego tytułu, ponieważ otrzymają odszkodowania i rekompensaty, a po

zakończeniu prac i rozebraniu wieżni ziemia zostanie zrehabilitowana i oddana właścicielom. (pc)



Fot. J. Stachowiak

Wielkopolska Jakość

Losowanie nagród

29 lipca, o godzinie 16.30, w sklepie SPH „Zgoda” SEZAM przy ul. Wrocławskiej odbędzie się kolejne losowanie nagród w konkursie Unii Wielkopolskiej „Wielkopolska Jakość”.

Zostanie rozlosowanych 7 nagród. Dwie równorzędne nagrody wartości ok. 500 tys. zł. oraz pięć nagród będących produktami ZPOW „Kotlin”.

Przypominamy, że w losowaniu biorą udział osoby, które w miesiącu lipcu wykupiły w stoiskach „Wielkopolskiej Jakości” towary o wartości nie mniejszej niż 75 tys.

złotych. Fakt zakupu jest udokumentowany specjalnym kuponem. Stoiska są zlokalizowane w sklepach: „Toflik”, „Sezam” oraz w SAM-ie przy ul. Wojska Polskiego.

Cała akcja została zainicjowana przez Unię Wielkopolską. Ma ona na celu promocję dobrej jakości wyrobów produkowanych przez wielkopolskie firmy. Wszystkie te produkty są oznaczone specjalnym, zielono - niebieskim znakiem. Akcja ma prowadzić do wzrostu produkcji przemysłowej i powstania nowych miejsc pracy w Wielkopolsce.

(rka)

Bronisław Dostatni: Świat od A do Z

Czy zbudujemy drugą Japonię? (w szkole)

Wielu naszych polityków i ekonomistów już przed laty zamierzało zbudować w naszym kraju drugą Japonię. Temat, który podejmuję dzisiaj z młodymi czytelnikami jest złożony, ale przy odrobinie chęci sięgnięcie po odpowiednią literaturę i sami odpowiecie na wiele pytań.

Jeśli zagłębiecie się trochę w przeszłość, to zobaczycie, że obiecano nam drugą Polskę, później drugą Japonię. I co nam z tych obietnic pozostało?

Dzisiaj zamierzam zaprowadzić młodego czytelnika głównie do szkoły japońskiej. Nie ostrzegę się przed krótką informacją o tym kraju. Japonia, kraj kwitnącej wi-

I co? Po zakończeniu działań wojennych Japończycy zabrali się do pracy od podstaw. Należało odbudować wszystko. Aby to jednak zrozumieć, najlepiej będzie, jeśli zaprowadzę czytelnika do japońskiej szkoły. Moim zdaniem szkoła jest kuźnią wszystkiego co najlepsze i twórcze.

A teraz, uwaga młody czytelniku, bowiem przez chwilę będziemy towarzyszyć waszym kolegom i koleżankom. Usiadzemy z nimi w ławach szkolnych i zabierzemy się do pracy. Japończyk ma znacznie trudniejszy los w szkole aniżeli my. Na lekcji języka polskiego musimy poznać zaledwie 24 literki i trochę złożonych. Razem nie wię-

Jeśli więc jakiś Japończyk zajmuję się sprawami polskimi, konieczne winien znać nasz język.

Jak Wam wspominałem, wszystko zaczyna się w szkole. Młody Japończyk idzie do szkoły nie na ostatnią minutę, jak to wielu z nas czyni. Japończyk wstaje wcześniej, aby przed śniadaniem poświęcić przynajmniej pół godziny na wybraną dyscyplinę sportu. Wczesnym rankiem na ulicach miast czy wiosek widać biegającą młodzież. Śniadanie (głównie ryż z różnymi dodatkami), po śniadaniu do szkoły, przynajmniej pół godziny wcześniej przed rozpoczętymi się lekcjami. Czekają ich zrobienie porządku w klasach i w otoczeniu budynku szkolnego. 10 minut przed rozpoczęciem lekcji zbiórka na placu szkolnym, gdzie w zwanym szeregu, jak w wojsku, następuje odśpiewanie hymnu narodowego, a następnie hymnu szkoły. Po tych wszystkich „zabiegach” czas na lekcje.

Towarzyszyłem jednej ze szkół na wycieczce i obserwowałem zachowanie młodzieży. Kilku dniowy pobyt z tymi młodymi ludźmi pozwolił mi zrozumieć na czym polega proces budowy tego kraju. Na czym polega bezkonkurencyjność Japończyków we współczes-

nym świecie. My ociekamy na wakacje, jesteśmy bardzo zmęczeni, ubolewamy, że nie pojechalismy w góry lub nad morze. A czy młody Japończyk, chociaż jego tata zarabia 15 razy więcej jak nasz tato, ma podobne marzenia?

Wejźmy jednak do szkoły. Szkoła wyglądem zewnętrznym nie różni się od naszych europejskich. Wnętrze jest natomiast bardzo nowoczesne. Nowoczesne na miarę tego kraju. O komputerach my marzymy, a w Japonii jest to tak zwyczajne jak kreda przy tablicy. Twierdzi się i zupełnie słusznie, że od dobrej nauki zależy rozwój kraju. Nie tylko od wielkiej nauki i jej efektów w wielkich instytucjach naukowych. Wielkość kraju zależy od nauki od podstaw w szkole podstawowej czy średniej. Prawdę tę już dawno odkrył Staszcz.

W szkole japońskiej istnieje wiele kół zainteresowań. Mogą one mieć charakter czysto techniczny, ale nie tylko. Każdy młody człowiek należy przynajmniej do jednego z tych kół. Mówi się powszechnie, że japoński uczeń jest bardzo przeciętny nauką, że przez cały dzień siedzi w szkole. Opinie

są różne. Rzeczywiście młody Japończyk siedzi w ławce szkolnej znacznie dłużej od naszego polskiego ucznia. Wakacje ma znacznie krótsze i podzielone według zupełnie innego klucza. W japońskiej szkole wakacje rozpoczynają się w różnych terminach, w różnych regionach kraju. Chodzi o to, aby wszyscy jednocześnie nie musieli jechać na wakacje i blokować przeznaczone dla nich pomieszczenia.

Towarzyszyłem jednej ze szkół tokijskich w wycieczce szkolnej. Po pierwsze: wszyscy chodzą w jednakowych mundurkach ze ściśle oznaczonymi symbolami szkoły. Po drugie: dyscyplina w szkole jest chyba tak wyrobiona jak w wojsku. Różnica polega jedynie na tym, że dyscyplina szkolna jest ukształtowana przez pedagogów, tak, aby młody człowiek całkowicie poświęcił się szkole.

Bardzo dobrze zostały przygotowane uczniowie do zawodu. Pamiętacie jeszcze o jednym, że młody człowiek kończący szkołę, uzyskujący określony zawód wybiera zakład pracy, którego najprawdopodobniej nie zmieni do końca życia. Tak jak związany był ze szkołą, tak w przyszłości wiąże się z zakładem pracy.

Nie chcę dokonywać analizy: My i Oni. O tym mówią efekty gospodarcze i sytuacja ekonomiczna ludności. Wszystko, co dzieje się w Japonii jest świadomym wyborem. Nie jestem w stanie zaprezentować wszystkiego, co w Japonii widziałem i co przenios-



Widok na Fudzi-San

śni, kraj wspaniałej tradycji i kultury, kraj na wskroś nowoczesnej elektroniki, przemysłu motoryzacyjnego - kraj czyniący cuda gospodarcze i zadziwiający resztę świata.

Krótką statystyką. Japonia liczy sobie około 125 mln ludzi, to znaczy trzykrotnie więcej niż Polska (ponad 1 i ta masa ludzka mieszka na powierzchni nieco większej od Polski - 377 tys. km². Mając na uwadze, że jest to kraj górzysty, to chyba wyobrażacie sobie, jakie tu musi być zagęszczenie ludności.

Kraj pozbawiony bogactw naturalnych, prawie całkowicie skazany jest na import wszelkich surowców, aby tu na miejscu je przekształcić w cenne produkty.

Japonię trzeba poznać, żeby ocenić jej walory rozwojowe. Trzeba poznać jej historię i mentalność społeczeństwa. Wystarczy sięgnąć pamięcią do okresu drugiej wojny światowej, aby odnotować skalę zniszczeń tego kraju. Na samo Tokio Amerykanie dokonali 3200 nalotów tzw. dywanowych, czyli w każdej grupie nalotu znajdowało się przynajmniej kilka eskadr samolotów. Zrzucono dwie bomby atomowe na Hiroszimę i Nagasaki. Po przegraniu wojny Japonię czekały ogromne kontrybucje na rzecz wielu narodów.

cej niż 30. Mamy jednak trudności, aby z tych 30 literek złożyć w sposób bezbłędny zdania. Często w zeszytach kolor czerwony (po sprawdzeniu przez nauczyciela) dominuje. A Japończyk musi nauczyć się trzech równorzędnych alfabetów, a raczej tzw. piktogramów. W każdym z nich jest około 1200 znaków. Musi poznać je w sposób bezbłędny, bo jeśli nie, to nie zrozumie nawet własnego języka. Ponieważ Japonia wyszła na szerokie wody świata, a my, czy inne narody nie uczymy się powszechnie języka japońskiego, to właśnie oni już w szkole poznają języki indoeuropejskie. Uczą się więc masowo języka angielskiego czy francuskiego, ba naszego - polskiego. Uczą się wszystkich języków.

Wiedzie, jaki był wypadek w Warszawie? Otóż do Polski przyjechał przedstawiciel kraju kwitnącej wiśni, a na lotnisku oczekiwało go kilku przedstawicieli naszego biznesu. Już w samochodzie Polacy zaczęli oceniać Japończyka - rozmawiali po polsku. Padały tam różne sformułowania, nie zawsze korzystne dla Japonii. Kiedy dotarli do hotelu, Japończyk piękną polszczyzną ocenił zachowanie się naszych rodaków i nie chciał więcej z nimi rozmawiać.



Wycieczka szkolna - autor wśród uczniów (w górnym rzędzie)

lbym na nasz polski grunt. A może sami pomyślicie i określić chociaż na jednej karcie odpowiedzi na takie pytania (nagrody książkowe czekają):

- Jakie obszary zajęli Japończycy podczas drugiej wojny światowej?
- Jakie znasz wyroby techniczne na naszym rynku, a wyprodukowane w Japonii?

Grażyna Matuszak - Dziewczyną Czerwca!

Sobota, 16 lipca, była dla wielu z nas normalnym upalnym wakacyjnym dniem, jednak dla kilku dziewczyn był on wyjątkowy... Tego bowiem dnia odbył się finał „Dziewczyny Czerwca”.

W tym miesiącu o tytuł Dziewczyny Miesiąca walczyły trzy kandydatki: **Wiesława Matuszewska z Racenowa, Patrycja Roszak z Jarocina i Grażyna Matuszak z Wysogotówka.** Każda z nich miała w sobie coś interesującego, ale redakcyjne jury mogło wybrać tylko jedną.

Eliminacje przebiegały podobnie, jak w poprzednich miesiącach. Dziewczyny były proszone na rozmowę, w trakcie której musiały zaprezentować się

której oprócz nominacji do finału otrzymała książkę „Makijaż doskonały”, zestaw kosmetyków firmy Constans Carol oraz zaproszenie do gabinetu kosmetycznego Barbary Kornas - Tomaszewskiej.

Grażyna ma 17 lat, jest uczennicą III klasy ZSZ w Tarcach. Po ukończeniu szkoły chciałaby kontynuować naukę w technikum wieczorowym. Jej cichym marzeniem jest zostać modelką, dlatego zgłosiła się do nas, by wziąć

ła mnie do tego nauczycielka języka polskiego, koleżanki, rodzeństwo. Dopiero teraz stwierdziłam, że coś muszę zrobić - są wakacje, chciałam zaszaleć. Najpierw posłam na spotkanie dotyczące pokazu mody, tam mówiono także o Dziewczynie Miesiąca - pomogło mi to się zdecydować. Bardzo się cieszę

z tego, że wygrałam, choć muszę przyznać, że w to wątpiłam. Wydało mi się, że gdy w konkursie bierze udział dziewczyna z Jarocina, to właśnie ona wygrywa. Tym razem jest inaczej - bardzo się cieszę! Gratulujemy Grażynie wygranej i życzymy powodzenia w finale naszego konkursu.

Tytuł „Dziewczyny Czytelników” przypadł w tym miesiącu **ANGELICE PIOTROWSKIEJ z Łobzowa.** Niestety Angelika nie zjawiła się po odbiór nagrody. Mimo wszystkich gratulujemy!!! Wśród osób, które głosowały na Dziewczynę Czytelników rozlosowali nagrody, które można odbierać w Biurze Ogłoszeń. Szczęśliwy los padł na **Paulinę Matuszewską z Racenowa i Sylwię Piotrowską z Łobzowa.** Przypominamy, że w tym miesiącu także czekamy na głosy.

Dziewczyną Czerwca została Grażyna, ale wszystkie inne

dziewczyny, które brały udział w naszym konkursie, również mają szansę na wejście do finału biorąc udział w dodatkowych eliminacjach. Jeszcze nie straconego!

A my cały czas czekamy na nowe zgłoszenia. Zostało już niewiele czasu, a wakacje są wspaniałą porą na szalona zabawę. Nie warto zwlekać. Czekamy! Ankiety można otrzymać w Biurze Ogłoszeń lub redakcji „G.J.”

Agnieszka Pilarczyk



Kandydatki do tytułu „Dziewczyny Czerwca” - od lewej Patrycja Roszak, Grażyna Matuszak, Wiesława Matuszewska
Fot. R. Kaźmierczak

z jak najlepszej strony. Oczywiście nie obyło się bez nerwów - nie codziennie bierze się udział w takim konkursie.

Po „odpytaniu” wszystkich kandydatek jury podjęło decyzję i tytuł „Dziewczyny Czerwca” przyznało **GRAŻYNIE MATUSZAK z Wysogotówka,**

udział w pokazie mody. Teraz, jako Dziewczyna Miesiąca, będzie musiała bardzo się starać, by dobrze wypaść w pokazie, a potem w finale. Jak ona sama ocenia udział w naszym konkursie? „O udziale w Dziewczynie Miesiąca myślałam już wcześniej - namawia-



Grażyna Matuszak - Dziewczyna Czerwca
Fot. J. Stachowiak

Dziewczyna Miesiąca

Uwaga, uwaga! Już tylko trzy miesiące zostały do zakończenia naszego konkursu w roku 1994, ponieważ prawdopodobnie po wrześniowej edycji „Dziewczyny Miesiąca” odbędą się półfinały i zaczęta przygotowania do finału w styczniu 1995 roku. Pozostało

zgłoszenia się. Nie ma się co zastanawiać. Może właśnie teraz, w wakacje, warto zdobyć się na zrobienie czegoś szalonego?

Dziś przedstawiamy pierwszą kandydatkę do tytułu „Dziewczyny Lipca” - **EWELINĘ KRAJEWSKĄ.**

Urodziła się ona niespełna szesnaście lat temu pod znakiem Skorpiona i jest rodowitą jarocinią. Interesuje ją muzyka, a w tym roku ukończyła szkołę muzyczną pierwszego stopnia w klasie gitary. Jednak wzorem swego młodszego brata Daniela chciałaby jeszcze kontynuować naukę gry na pianinie. W szkole Ewelina najchętniej uczy się języków obcych - angielskiego i niemieckiego, a w wolnych chwilach najbardziej lubi tańczyć. Do ubiegłego roku uczęszczała nawet na kółko taneczne, lecz teraz szkoła i obowiązki domowe zabierają jej zbyt dużo czasu. Bywa z tymi obowiązkami czasem różnie, gdyż jak Ewelina sama przyznała „nie lubię zmywać „garów” po obiedzie, dlatego po małych perypetiach z bratem kończy się zwykle na tym, że on zmywa, a ja sprzątam resztę mieszkania i gotuję.” Ewelina stwierdziła, że wzięła udział w konkursie, ponieważ „w wakacje warto się czymś zająć, a nie tylko pilnować młodsze rodzeństwo i gotować obiady”. Może i inni powinni się nad tym zastanowić?



Fot. J. Stachowiak

zatem niewiele czasu, dlatego wszystkie dziewczyny, które myślały o spróbowaniu swych sił, zachęcamy do

Pokaz mody

Mamy dobrą wiadomość dla miłośników mody - pod koniec sierpnia w sali „Disco Night Rider” odbę-

dzie się pokaz mody organizowany przez dyskotekę „Night Rider” oraz „Gazetę Jarocińską”. Nasze modelki pokażą propozycje jarocińskich sklepów, a kto wie, może zobaczymy jeszcze coś specjalnego... Pokazowi będzie towarzyszyć wiele atrakcji, ale to na razie wielka tajemnica. Możemy tylko zdradzić, że podczas imprezy swoimi umiejętnościami będą mogły pochwalić się wszystkie krakowce - amatorki, a najlepszy ubiór zostanie nagrodzony. Szczegóły konkursu podamy w następnym numerze.

W związku z pokazem potrzebujemy modelek i modeli. Wszystkie osoby, które chciałyby spróbować swych sił „na wybiegu”, poznać nowych ludzi i ciekawie spędzić drugą część lata, zapraszamy na spotkanie organizacyjne w **sobotę 30 lipca o godz. 14.00 w „Disco Night Rider”.** Jeżeli ktoś przegapił pierwsze spotkanie (pisaliśmy o nim w poprzednim numerze) - nie szkodzi, wystarczy, że przyjdzie w sobotę. Czekamy. (ik)



Fot. R. Kaźmierczak

50 rocznica powstania warszawskiego

Przeżyć piekło

Strzały, pojedyncze, albo seriami. Ryk syren, huk nadlatujących samolotów i odgłos spadających bomb. Obraz pojawia się przed oczami Marii za każdym razem, kiedy słyszy strzały. W telewizji albo gdy wojsko oddaje salwę honorową. Kiedy wybuchło powstanie warszawskie, Maria była dzieckiem. Miała dziesięć lat. Pamięta jednak wszystko, jakby to było wczoraj.

Ojciec Marii Moszyk - Jan Kąkol działał w poznańskim ruchu oporu. Na początku czterdziestego roku ukrywał się w Jarocinie. Tu również zrobiło się niebezpiecznie. Zandarmeria deptała po piętach. - *Miałam wtedy kilka lat. Pamiętam mężczyzn w mundurach. Brali mnie na kolana, pokazywali cukierki. „Jak powiesz, gdzie jest tatuś, dostaniesz wszystko” - mówili. A ojciec był za szafą. Wiedziałam już wtedy, że nie mogę tego powiedzieć - opowiada pani Maria. Któregoś dnia, to było w grudniu, rodzice zdecydowali się uciec do Warszawy. Spakowali najważniejsze rzeczy i ruszyli. Kilka dni jechali wozem konnym. Nie byli osamotnieni. Przed śmiercią uciekało tysiące ludzi. Po drodze ostrzeliwały ich niemieckie samoloty. Ale zwsze się udawało. Udało się umknąć śmierci.*

Z łapanek do więzienia

W Warszawie ojciec pracował u brata kamieniarza, matka w fabryce konserw. Kilkuletnia Maria chodziła do szkoły i opiekowała się młodszą siostrą. - *To było nawet dość normalne życie. Nikt nas nie przesładował. Mielismy co jeść - wspomina. Normalne życie skończyło się dla nich w czterdziestym drugim. Któregoś dnia ojciec wyszedł do pracy i już nie wrócił. Potem dowiedzieli się, że trafił na łapankę i dostał się do więzienia na Danielowiczowskiej. Stamtąd przenieśli go na Rakowiecką. Z listów, które udało mu się przekazać, rodzina dowiedziała się, że będzie powstanie. - Ojciec kazał matce zgromadzić jedzenie i czekać. Ale nie wiedzieliśmy, kiedy dokładnie ono wybuchnie.*

Pod stertą trupów

Pierwszy sierpnia czterdziestego czwartego miał być dla nich szczęśliwym dniem. Matka zdobyła dwadzieścia tysięcy na wykupienie męża. Nigdy jednak nie dotarła do więzienia. Na szczęście nie zdążyła wyjść z domu.

Po południu wysłała Marię po chleb. Dziewczynka wyszła ze sklepu i usłyszała strzały. Po ulicy biegali ludzie. Wystraszeni wskakiwali do bram. - *To było przed piątą.*

Nie widziałam, kto i dlaczego strzelał. Dopiero po wojnie dowiedziałam się, że to był początek powstania.

Strzelanina wzmagala się. Na ulicy leżeli pierwsi zabici. Marii udało się dobiec do domu. Zza firany obserwowała z mamą ulicę. Widziały, że na dworcu pała się cysterny. - *Wtedy zeszyliśmy do schronu. Walizki były spakowane od dawna. Czasami kilka razy dziennie schodziliśmy z nimi na dół. Naloty były przecież codziennością.*

W schronie tłoczyli się ludzie. Nie wiedzieli, co dzieje się na zewnątrz. Wszyscy leżeli obok siebie i czekali. Jeden dzień, drugi, trzeci... Wtedy było jeszcze jedzenie. Każdy dzielił się tym, co miał. Po tygodniu do schronu wtargnęli mundurowi. Kazali wszystkim wyjść na podwórze. - *Powstała straszna panika. Byliśmy przerażeni. Ludzie przepychali się i przewracali. Ja wybiegłam na boso, bo spadły mi buty. Nie było czasu na szukanie.*

Na podwórzu czekali już Niemcy. Kazali przejść kobietom i dzieciom na prawo. Potem pozwolili im odejść. Mężczyźni i chłopcy zostali. - *Potem od jednego z mężczyzn dowiedzieliśmy się, że wszystkim kazano uciekać do schronu. Po drodze strzelano do nich. Niemcy robili to szybko. Nie byli już wtedy dokładni. Ten mężczyzna dostał w kolano. Przeleżał cały dzień pod stertą trupów. Wieczorem uciekł.*

Blagać o śmierć

Kobiety przeszły do schronu obok. Warunki były okropne. Potworna ciasnota, brak jedzenia. O kawałek chleba trzeba było walczyć. Czasem jakiś mężczyzna wrócił z ulicy z mięsem. To było mięso z martwych koni, których trupy leżały obok zwłok ludzkich. Każdy następny dzień był gorszy od drugiego. Rosło napięcie, strach i niepewność. Ludzie nie wiedzieli, co ich czeka. Śmierć? Wyzwolenie? - *Słyszałam, jak starsi mówili, że na Pradze*

stoi wojsko radzieckie. Wszyscy czekali też na pomoc Anglików i Francuzów. Mężczyźni wychodzili nocą na ulicę. Wpatrywali się w niebo. Czekali na alianckie samoloty. Przechwytywali każdą kartkę leżącą na ulicy. Myśleli, że to są ulotki, ale to były tylko strony ze spalonych książek.

Po tygodniu znów wtargnęli do schronu żołnierze. Wypędzili wszystkich na ulicę. Dla Marii było to pierwsze wyjście od tygodnia. Obrazu, który zobaczyła, nigdy już nie zapomni. Zgliszczą, ruiny. Kikuty spalonych domów. Ulica zasnana trupami ludzi i koni. Tłum udręczonych, śmiertelnie wystraszonych ludzi pędzonych w kierunku Okęcia. - *To było straszne. Pchano nas jak bydło. Niemcy krzyčeli i popychali wszystkich karabinami. Nigdy nie zapomnę tego zapachu. Śwąd spalonych domów mieszał się ze smrodem rozkładających się ciał. Pamiętam też taki obraz: na rogu ulicy przed młodym Niemcem kłębała starowinka. Błagała go, żeby ją zabił, bo nie ma już siły iść. On śmiał się i kopał ją, a obok kolega nakręcał patefon i leciała skoczna melodia. Tego nie można opowiedzieć. To trzeba było przeżyć. Przeżyć piekło.*

Szczęśliwy podział

Pierwszą noc spędzili wszyscy na targowisku. Jeden leżał obok drugiego. Słyszeć było jęki i krzyki. Ktoś szukał lekarza do porodu, ktoś inny do rannego. Ludzie gotowali

wodę z resztką kartofli. „Zupę” dostały tylko dzieci. Dla pozostałych nie wystarczyło. Następnego dnia władowano wszystkich do wagonów. Jeden leżał na drugim. Ludzie gnieśli się, trawili nawzajem. Wysadzono ich w Pruszkowie. Tu rozpoczęto pierwszą selekcję. Oddzielano starsze dzieci od matek. - *Pamiętam jak matka tuliła moją trzyletnią siostrę. Plakała i przez cały czas mówiła do mnie: Marylka, zrób się malutką, proszę cię staraj się być jak najmniejsza.*

Udało się. Nie rozdzielono ich. Kolejne dni spędziły w betonowym baraku. Nie było jedzenia. Ludzie siedzieli jeden na drugim. Leżeli we własnych i cudzych odchodach. Nikt nawet nie wstawał, by się załatwić, bo nie było takiej możliwości. Tak kilka dni. Któregoś poranka wypędzono wszystkich na zewnątrz. Przeprowadzono kolejną selekcję. - *Nas przepędzono na dobrą stronę. Kazano po prostu odejść. To był najszczęśliwszy podział w życiu - kończy opowiadanie pani Maria.*

Pani Maria wróciła wraz z matką i siostrą do Jarocina. Tutaj została. Ojca nigdy więcej nie widziała. Kiedyś oglądała program „Świadkowie”. Ktoś opowiadał, że więźniów z Rakowieckiej wypędzono drugiego sierpnia na dziedziniec. Kazano wykopać wielki dół. Potem ich rozstrzelano i wrzucono do dziury. To pewnie jest również grób jej ojca. Tak myśli, ale nigdy nie będzie pewna i nigdy nie będzie mogła położyć kwiatów na jego mogile.

Beata Frąckowiak



Nadal w czołówce

W czerwcu zakończono kolejny sezon piłkarski 1993/94. Występująca w klasie międzywojewódzkiej Kalisz - Sieradz drużyna Victorii Jarocin ukończyła go na czwartej pozycji. Winni jesteśmy kibicom końcową tabelę rozgrywek. Ostatecznie, po weryfikacji dokonanej przez Wydział Gier Okręgowego Związku Piłki Nożnej w Kaliszu, przedstawia się ona następująco:

1	Pogoń Zduńska Wola	26	41:11	80-22
2	Polonia Kępno	26	32:20	51-32
3	Barycz Janków Przygodzki	26	29:23	44-36
4	Victoria Jarocin	26	29:23	37-33
5	Pogoń Syców	26	29:23	51-44
6	Proсна Kalisz	26	28:24	51-41
7	Victoria Ostrzeszów	26	27:25	37-45
8	Warta Działoszyn	26	26:26	42-39
9	Piast Błaszki	26	26:26	45-38
10	Korab Łask	26	24:28	35-47
11	Pogoń Nowe Skalmierzyce	26	23:29	27-51
12	LZS Rychłocice	26	21:31	34-48
13	Astra Krotoszyn	26	19:33	29-48
14	Płomień Sieradz	26	10:42	26-65

(w kolejnych rubrykach: liczba rozegranych spotkań, punkty, bramki)

Awans do III ligi (klasa makroregionalna) wywalczyła Pogoń Zduńska Wola. Klasę międzywojewódzką opuścili Astra Krotoszyn i Płomień Sieradz. W przyszłym sezonie przeciwnikami jarocińskich drużyn będą między innymi: KKS Kalisz (spadkowicze z klasy makroregionalnej) oraz LZS Kraszkowice i LKS II Hanibal Janikowy (awansowały z lig okręgowych).

W 26 spotkaniach Victoria odniosła 10 zwycięstw, 9 pojedynków zakończyło się remisem, a 7 razy Jarociński zespół schodził z boiska pokonany.

Po rundzie jesiennej jarocińska ekipa zajmowała 7 lokatę. Jesienią Victoria na własnym boisku zwyciężyła czterokrotnie, trzy razy remisowała, zaś na obcych stadionach tylko raz zremisowała i aż pięciokrotnie przegrywała. W tej rundzie nasi piłkarze strzelili 18 goli, tracąc 19.

W rundzie rewanżowej Victoria na stadionie w Jarocinie zwyciężyła trzy razy i trzykrotnie także remisowała. W spotkaniach wyjazdowych wygrała również trzy razy, dwukrotnie remisowała i dwa razy przegrywała. Wiosną nasi futbolisi zdobyli 19 goli, a stracili 14.

Najlepszym strzelcem Victorii, po raz kolejny, został **Mirosław Czajka**. Tym razem na swe konto zaliczył 11 trafień. Pozostałe gole strzelili: 6 - Grzegorz Wyduba; 5 - Tomasz Musiałek, Bernard Woźniczka, Leszek Nowak; 2 - Dariusz Maciejewski i Robert Gierczyk; 1 - Grzegorz Idzikowski.

Najwyższe zwycięstwo (7:1) odniosła Victoria jesienią w Jarocinie w grze z Pogonią Nowe Skalmierzyce, a najdotkliwszej poraż-

ki (1:6) doznała także w pierwszej rundzie w Zduńskiej Woli grając przeciwko Pogoni.

W klasyfikacji fair play Victoria także zajęła czwarte miejsce. Sędziowie ukarali jarocińskich piłkarzy jedną czerwoną kartką i czternastoma kartonikami w kolorze żółtym.

W sezonie 1992/93 Victoria uplasowała się na trzecim miejscu w tabeli i prawie do ostatniej kolejki spotkań walczyła o awans. Tym razem jarociniacy ukończyli rywalizację o jeden stopień niżej. W dodatku przewaga Pogoni Zduńska Wola nad resztą stawki była drugoczą. Nasz zespół wiosną musiał odrabiać straty, jakie poniósł w rundzie jesiennej. Mimo to, gdyby zwyciężył w ostatnim spotkaniu sezonu w Krotoszynie ze zdegradowaną już w tym momencie Astrą, wówczas zająłby trzecie miejsce. Wiosną odmłodzony nieco zespół spisywał się lepiej niż w pierwszej rundzie. Dość słaba postawa w rundzie jesiennej pozbawiła drużynę szans na włączenie się do rywalizacji o awans. Zdecydowanie lepiej, co nie może dziwić, zespół spisywał się w pojedynkach przed własną publicznością. W rundzie jesiennej fatalne wyniki osiągnęli jarociniacy w spotkaniach wyjazdowych. Ten fakt głównie zaważył na tym, że Victoria znów nie spełniła marzeń o awansie do III ligi. Wiosną pod tym względem było zdecydowanie lepiej. Słabe rezultaty "przywozono" z obcych boisk smuca tym bardziej, że w większości z tych spotkań Victoria prezentowała się bardzo dobrze, zwykle miała przewagę nad rywalami. Niestety, nieskuteczność pod bramką przeciwnika jest najpoważniejszym man-

kamentem drużyny. Podopiecznym trenera Janusza Namysłowskiego zarzucić można także brak koncentracji w pierwszych minutach kilku spotkań. Zbyt łatwo pozwalali sobie szybko wbić gole, a później, najczęściej bez powodzenia, próbowali odrobić straty. W rundzie jesiennej w bramce występował weteran zespołu Andrzej Harenza. Zarówno trener, jak też koledzy z zespołu mieli do niego pretensje za kilka straconych goli. Rzeczywiście samo doświadczenie na tak ważnej pozycji nie wystarczy. Trzeba jeszcze posiadać odpowiednią sprawność, szybkość i refleks. Tymi walorami Harenza już nie imponował. Dlatego musiał ustąpić miejsca w zespole, a ponieważ nie był z tego zadowolony przeniósł się do Białego Orła Koźmin. Zdecydowanie lepiej w rundzie wiosennej bronili młodzi golkipery Victorii: Mariusz Zbawiony i Tomasz Czyżak. Zbawiony posiada chyba nieco większe możliwości. Kilkakrotnie na treningach prezentował znakomite parady. W okresie, gdy pierwszym bramkarzem był Harenza, Mariusz w ramach wypożyczenia strzegł "świątyni" Herbacola Kleka. Również tam, po wielu meczach zawodnicy z pola dziękowali mu za niezwykle udane interwencje. W minionym sezonie nie wywalczył jednak sobie miejsca w podstawowej jedenastce, lecz występował na zmianę z Czyżakiem. Na usprawiedliwienie Mariusza można powiedzieć, że wiosną został kontuzjowany, a poza tym składał w maju maturę. Musiał więc dzielić obowiązki szkolne z grą w zespole. Czyżak, mimo gorszych warunków fizycznych, w kilku spotkaniach zagrał bardzo dobrze. Rywalizacja między tą dwójką piłkarzy zapowiada się bardzo ciekawie. Wypada mieć nadzieję, że przyniesie ona korzyści drużynie. Obrona w tym sezonie nie spisywała się tak dobrze jak w poprzednim. Co prawda tylko dwa zespoły straciły mniej goli niż Victoria, ale w ubiegłym sezonie nasz zespół legitymował się najmniejszą liczbą straconych bramek. Para doświadczonych stoperów Grzegorz Wyduba, Leszek Wojtkowski nadal utrzymuje wysoką formę. Wojtkowski imponuje spokojem i skutecznością. Z kolei Wyduba w tym sezonie okazał się najlepszym specjalistą w zespole od wykonywania stałych fragmentów gry. Rzuty karne i wolne to jego domena. Boczni obrońcy także spisywali się dobrze. Po kontuzji powrócił do zespołu Mariusz Frąckowiak. Bardzo przydała się jego waleczność. Bodajże jako jedyny spośród grupy utalentowanej młodzieży wywalczył sobie miejsce w pierwszym składzie Adam Cyfert. Bardzo solidny piłkarz, który z roku na rok powinien czynić stałe postępy i grać coraz lepiej. Martwi nieco fakt, że z czwórki obrońców tylko Wyduba, dzięki umiejętności egzekwowania stałych fragmentów, zdobył dla zespołu kilka goli. Środkowa formacja drużyny w czasie sezonu uległa pewnym zmianom. Po rundzie jesiennej odszedł z drużyny

Dariusz Maciejewski, który był dobrym strzelcem i potrafił umiejętnie wspierać napastników. Najczęściej zastępował go Maciej Udził, który powrócił do drużyny po pewnej przerwie. Niestety dał się to zauważyć. Kluczową rolę w zespole odgrywa dwójka głównych rozgrywających Tomasz Musiałek i Bernard Woźniczka. C. piłkarze bardzo dobrze uzupełniają się na boisku. Często wymieniają się pozycjami. Woźniczka ma spory zmysł do gry kombinacyjnej, prezentuje ogromną waleczność, co niestety powoduje, iż wiele razy ulega przyrzymom kontuzjom. Potrafi wykończyć akcje kolegów, ale najczęściej to on otwiera im szansę do zdobycia gola. Popularny "Beniu" jest zawodnikiem bardzo wszechstronnym. Musiałek przede wszystkim dysponuje silnym i zaskakującym uderzeniem z dystansu. Wielokrotnie wykorzystuje swoje umiejętności techniczne oraz doświadczenie nabyte podczas gry w Olimpii Poznań. Chyba najlepiej potrafi długim podaniem stworzyć napastnikom okazję do zdobycia gola. Szkoda jedynie, że nie jest trochę szybszy. Oprócz tej trójki najczęściej w pomocy występuje Robert Gierczyk. Zazwyczaj jest on zorientowany ofensywnie i stara się wspomagać atak. Jest pożytecznym graczem, ale nie wystarczy mu siła na rozegranie całego spotkania. Zastępuje go zwykle Grzegorz Idzikowski. Ten młody zawodnik w przyszłości powinien stanowić dość mocny punkt ekipy. W ataku bryluje para: Mirosław Czajka i Leszek Nowak. Dość dobrze współpracują ze sobą. Największą zaletą Nowaka jest duża szybkość i zdecydowanie. Gorzej spisuje się przy nieustępliwych i twardo grających obrońcach. Czajka znów zdobył najwięcej goli dla zespołu. Ciągłe jest najwskazywanym talentem i nadzieją jarocińskiej piłki nożnej. Bardzo dobra technika, instynkt strzelecki, niezła szybkość i nieustępliwość to jego niewątpliwie zalety. Mirek znany jest jednak z ogromnego zamiłowania do dryblingu. Dość rzadko przysparza to korzyści zespołowi. Często w ten sposób traci piłkę, bądź okazję do stworzenia dobrej sytuacji pod bramką rywala. "Czaja" także ma kłopoty z przełamaniem zleń passy. Bardzo przeżywa swoje nieudane zagrania, a to źle wpływa na jego kolejne akcje. Dwójkę podstawowych napastników uzupełniają Piotr Krzyński i Bernard Jakubiak. Częściej występuje Krzyński. Dysponuje dobrą szybkością i przebojowością. Zdąza się jednak, że rozpedzony ... gubi piłkę. Imponuje walecznością.

W sumie Victoria personalnie prezentuje się całkiem dobrze. Niewątpliwie jest to czołowa drużyna w klasie międzywojewódzkiej, co potwierdza już od trzech lat. Czy jednak stać ten zespół na wywalczenie awansu? To będzie bardzo trudne zadanie.

Paweł Witwicki

W rejestrze handlowym Poznania, pod datą 3 września 1920 roku znajduje się wpis erekcyjny, powołujący do życia nasze TOWARZYSTWO i nadający mu nazwę: Towarzystwo Reasekuracyjne WARTA Towarzystwo Akcyjne. Utworzenie WARTY umożliwiło wejście polskiego Towarzystwa na międzynarodowy rynek reasekuracyjny, bez pośrednictwa obcego kapitału, który w tamtych czasach opanował rynek ubezpieczeniowy. WARTA była towarzystwem czysto krajowym, polskim i takim zawsze pozostała. W maju 1931 roku WARTA przeniosła swoją siedzibę z Poznania do Warszawy. Od stycznia 1960 roku obowiązuje aktualna nazwa naszej firmy.

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ I REASEKURACJI S.A.
WARTA
ROK ZAŁOŻENIA 1920 .

Pozwalamy sobie zwrócić Państwa uwagę na kilka prowadzonych przez nas ubezpieczeń:

■ **UBEZPIECZENIA KOMUNIKACYJNE - OC, AC, NW:**

- Zniżki za bezszkodową jazdę w ubezpieczeniu OC sięgające 60%. Maksymalna zniżka już po 6 latach bezszkodowej jazdy - honorujemy przy tym uprawnienia z tego tytułu nabyte w innych towarzystwach ubezpieczeniowych,
- Niezmienną składkę w ciągu roku,
- ZIELONĄ KARTĘ za darmo - dla posiadaczy samochodów osobowych,
- Auto-Casco ważne bez dodatkowych opłat w całej Europie.

■ **UBEZPIECZENIA KOSZTÓW LECZENIA I NASTĘPSTW NIESZCZĘŚLIWYCH WYPADKÓW W CZASIE POBYTU POZA GRANICAMI KRAJU:**

- Zniżka wakacyjna dla wszystkich - 10%,
- Zniżka stała dla dzieci i młodzieży - 30%.

■ **UBEZPIECZENIA MIESZKAŃ:**

- Przyjmujemy zgłoszenia telefonicznie - rabat,
- Zawieramy ubezpieczenia w biurze.

■ **UBEZPIECZENIA OD NASTĘPSTW NIESZCZĘŚLIWYCH WYPADKÓW:**

- Pracowników, uczniów - bardzo niskie składki.

■ **UBEZPIECZENIA OBOWIĄZKOWE DLA ROLNIKÓW.**

■ **UBEZPIECZENIA ODPOWIEDZIALNOŚCI CYWILNEJ.**

oraz wiele innych atrakcyjnych form ubezpieczeń.

Adresy:

Oddział TUIR - WARTA

Plac Rowińskiego 2, 63-400 Ostrów Wielkopolski

tel.: (0-64) 366-888, 380-515

JAROCIN:

ul. Moniuszki 14 (Dom Usług)

od poniedziałku do piątku, w godz.: 8 - 16, w soboty w godz.: 8 - 13,

tel.: 47-37-74

ul. Paderewskiego 11 (biuro GROMADY)

od poniedziałku do piątku, w godz.: 9 - 16,

tel.: 47-22-58

Sprawy bardzo pilne po godzinach urzędowania agencji, można załatwiać w Jarocinie, przy ulicy Paderewskiego 16/2, tel. 47-39-81.

Organizatorzy Festiwalu Muzyki Rockowej „Jarocin '94”

przyjmują zgłoszenia

kwater prywatnych dla gości festiwalowych

- Cena za dobę w zależności od standardu nie powinna przekraczać 150 tys. zł.
- Szczegółowe oferty prosimy składać w Jarocińskim Ośrodku Kultury Plac Młodych 1, tel. 30-02, pokój nr 34

CEMENT PORTLANDZKI 350 z dodatkami

w cenie 1.060.000 zł z podatkiem
oraz najtaniej:

- ➔ wapno ➔ pełen asortyment margaryn i olejów roślinnych
- ➔ konserwy z Zakładów Mięsnych w Krotoszynie
- ➔ napoje gazowane w butelkach 1 litrowych

ZAPRASZAMY:

w dni robocze w godz. 7.00 - 20.00
w soboty w godz. 7.00 - 15.00

Witaszyce, al. Wolności 42, tel. 230
Wystawiamy faktury VAT

(f 178-94)

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWO - USŁUGOWE

«KINA» Hurtownia

63-200 Jarocin, ul. Zacisza 3 (JARBUD) tel. 23-78

ART. PAPIERNICZE, SZKOLNE, BIUROWE, ZABAWKI

Zapraszamy przedsiębiorstwa, firmy, instytucje i handlowców,
od poniedziałku do piątku w godz. 9.00 - 17.00, soboty 9.00 - 12.00

— W ofercie również:

- ★ papiery toaletowe ★ podpaski BELLA ★ pieluszki KAJTUS
- ★ wata ★ zeszyty (WROCŁAW, STRZEGOM) w cenach fabrycznych
- ★ doskonale PAPIER KOMPUTEROWY ★ papier kserograficzny
- ★ kasety do drukarek, dyskiety

ZAPRASZAMY!

(f 191-94)

NOWO OTWARTA HURTOWNIA POŻYWCZA "FENIX"

Jarocin, ul. Wrocławska 106, tel. 31-19, w. 5
CZYNNA OD 7.00 DO 17.00

POLECA SZEROKI ASORTYMENT ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH

Gazeta Jarocińska
TYGODNIK ZIEMI JAROCIŃSKIEJ

USŁUGI KSEROGRAFICZNE

A4 - 800 zł, A3 - 1500 zł

Ceny zawierają podatek VAT

Czynne codziennie 9.00 - 15.00, sobota 9.30 - 14.30

OD PONIEDZIAŁKU DO ŚRODY TAKŻE W GODZINACH WIECZORYCH

Redakcja „Gazety Jarocińskiej” ul. Szubianki 21, I piętro, pok. 108, tel. 37-60



LESZCZYŃSKIE
CENTRUM
GASTROENTEROLOGII
VENTRICULUS

lek. med. Ryszard Baranowski

specjalista chorób
wewnętrznych - gastroenterolog

Przyjęcia:

Jarocin, ul. k. Wyszyńskiego 4, I piętro, p. 5
w poniedziałki, g. 9.00 - 12.00, tel. 32-91, sew. 34

- ★ Porady z chorób wewnętrznych a szczególnie chorób przewodu pokarmowego
- ★ Kompleksowa diagnostyka chorób piersi, gruczołu krokowego i tarczycy
- ★ USG narządów jamy brzusznej, tarczycy, piersi i jąder
- ★ Endosonografia narządu rodowego i stercza
- ★ Endoskopia - gastroskopia, rektoskopia, kolonoskopia
- ★ Punkcje cienkoigłowe pod kontrolą USG - piersi, tarczycy, stercza i narządów jamy brzusznej z oceną cytologiczną
- ★ Laboratorium - hematologia, biochemia, hormony, testy lateksowe markery nowotworowe, immunologia
- ★ Pobieranie krwi: poniedziałki
godz. 7.00 - 9.00

(f 1435/ R/ 94)

BIURO USŁUG PROJEKTOWYCH I TURYSTYKI "DOM"

organizuje
trzydniową wycieczkę
do Wiednia

w terminie od 13 do 15 sierpnia 1994 r.

Cena 980 tys. zł od osoby + 100 koron + 150 do 200 AS na pokrycie kosztów wstępu w Austrii
Zapewniamy noclegi w pokojach dwu- i czteroosobowych

Wyżywienie

śniadania i obiadokolacje
WYJAZD Z WROCŁAWIA

W przypadku zgłoszeń większej liczby osób możliwość zorganizowania dojazdu z Jarocina do Wrocławia

PILOT I UBEZPIECZENIE

Zgłoszenia najpóźniej do 3 sierpnia, w siedzibie biura przy ul. św. Ducha 24, tel. 30-76

Spółeczne Komitety Budowy Sieci:

KANALIZACYJNYCH • GAZOCIĄGOWYCH • WODOCIĄGOWYCH

HURTOWNIA "SAN-GAZ" JAROCIN

ZAPEWNIĄ PO NAINIŻSZYCH CENACH

- rury PVC i PE do kanalizacji o średnicy od 110 do 1600mm + kształtki i studnie PVC
- rury PE-GAZ o średnicy od 32 do 315mm oraz kształtki i złączki
- GEORG FISCHER (24v)
- FUSION, STEWARDS-LLOYD (39,5v)
- rury PVC do wody (10 atm) o średnicy od 63 do 630mm + kompletna armatura wodociągowa

ZAPEWNIAMY BEZPŁATNY TRANSPORT ZAKUPIONYCH MATERIAŁÓW

Jarocin, ul. Szubianki 21, tel. (0-646) 33-36
w godz. 7.00-15.00 (0-646) 33-33 w.211

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY

UWAGA!

TANI WYPOCZYNEK

MCSiR Żerków posiada wolne miejsca
w następujących turnusach:

15 - 29.07.94 • 1 - 14.08.94 • 15 - 29.08.94

Koszt skierowania tylko **1.700.000 zł** od osoby

w tym nocleg i wyżywienie - bezpłatne korzystanie z bazy ośrodka (baseny itp.).

Istnieje możliwość wynajmu miejsc na dowolną ilość dni.

Za dodatkową opłatą oferujemy jazdę konną
nauka jazdy - jazdy po maneużu i w terenie.

☎ Jarocin 31-52

☎ Żerków 133

ZAPRASZAMY

(f 186-94)



Telekomunikacja Polska S.A. Zakład Telekomunikacji w Kaliszu

uprzejmie informuje PT Abonentów, że w związku z uruchomieniem nowej centrali telefonicznej w Kaliszu następują zmiany w sposobie realizacji połączeń wewnątrzwojewódzkich oraz zmiany numeracji abonentów w niektórych miejscowościach województwa. Zmiana zostanie dokonana w dwóch etapach.

ETAP 1 29-30 lipca 1994

- Dotyczy abonentów JAROCINA, KALISZA i PLESZEWA. Zmiana numerów kierunkowych do Krotoszyńska, Ostrowa Wlkp., Ostrzeszowa. Nowy numer 0-64.
Kępno, Wieruszów. Nowy numer 0-647
Syców. Nowy numer 0-6475
Abonenci Jarocina, Kalisza i Pleszewa osiągają numery abonentów w ramach tych trzech central wybierając bezpośrednio numer żądany abonenta bez wybierania numerów kierunkowych.
- Dotyczy abonentów KĘPNA, KROTOSZYŃSKA, OSTROWA WŁKP., OSTRZESZOWA, SYCOWA, WIERUSZOWA.
Zmiana numeru kierunkowego do Jarocina. Nowy numer 0-62
- Zmiana numerów abonentów JAROCINA i KOTLINA przez dodanie przed dotychczasowym numerem abonenta dwóch cyfr:
dla Jarocina "47"
np.: stary numer 2200 zmieni się na 472200
dla Kotlina "40"
np.: stary numer 5300 zmieni się na 405300
Abonentów central: Dobieszczyńska, Golina, Góra, Jaraczewo, Mieszków, Nosków, Przybysław, Rusko, Sławoszew, Wilkowyja, Witaszyce, Żerków będzie można uzyskać wybierając numer 471900.

ETAP 2 12-13 sierpnia 1994

- Zmiana numeracji abonentów: KALISZA - rozpoczynających się na "53", GOŁUCHÓW, NOWE SKALMIERZYCE, OPATÓWEK, SKARZEW - przez dodanie na początku dotychczasowego numeru cyfry "6"
np.: stary numer 53500 zmieni się na 653500
- Zmiana numerów central zakładowych w Kaliszu rozpoczynających się na "5" przez dodanie na początku dotychczasowego numeru cyfry "6".
- Zmiana w sposób niesystemowy niektórych abonentów w Kaliszu - wykaz zmian abonenci otrzymają wraz z rachunkami.

**Zakład Telekomunikacji w Kaliszu przeprasza
za ewentualne utrudnienia w realizacji połączeń
w okresie przełączania**

SOLARIUM

★ DWUSTRONNE ŁÓZKO OPALAJĄCE
PROPONUJEMY KOMFORTOWY
I ABSOLUTNIE BEZPIECZNY
SPOSÓB NA PIĘKNĄ I ZDROWĄ
OPALENIĘ NA CAŁYM CIELE
PRZEZ CAŁY ROK
PRZY SALONIE
KOSMETYCZNO - FRYZJERSKIM
„STYL”, ul. Barwickiego 2 (obok sali Cechu)
tel. 36-04
Czynne od poniedziałku do piątku
od 8.00 do 20.00
ZAPRASZAMY
(t 1407/ R/ 94)

PIASEK ŻWIR

TEL. 32-53
Rachunki VAT
i uproszczone
(t 199/ 94)

RTV AGD TV-SAT

W ATRAKCYJNYM SYSTEMIE
RATALNYM BEZ ŻYRANTÓW
SPRZEDAŻ GOTÓWKOWA
Z RABATEM!
P.W. "TELMAX" s.c. JAROCIN
UL. STASZICA 20, TEL. 37-48
(t 197/94)

SPECJALISTYCZNE GABINETY LEKARSKIE

JAROCIN
UL. SIENKIEWICZA 14
(50 m od dworca PKS)
Przyjmują specjaliści
z klinik poznańskich w zakresie:

- chorób wewnętrznych i kardiologii
poniedziałek 15.30 - 17.30
dr med. Andrzej TYKARSKI
- chorób uszu, nosa, gardła i krtani
poniedziałek 15.30 - 17.30
lek. med. Aleksandra KROKOWICZ
- ginekologii i położnictwa, onkologii
wtorek 15.30 - 18.30
sobota:
telefoniczne uzgodnienie 28-17
dr med. Ewa NOWAK-MARKWITZ
- chirurgii dziecięcej
wtorek 17.00 - 18.00
lek. med. Jerzy HARASYMCZUK
lub
lek. med. Mirosław MARKWITZ
- ortopedii dziecięcej i dorosłych
środa 15.30 - 17.30
lek. med. Jacek KACZMARCZYK
- chirurgii ogólnej, żył i tętnic
środa 15.30 - 17.30
lek. med. Grzegorz OSZKINIS
- chorób oczu
czwartek 15.30 - 17.30
dr med. Andrzej STYSZYŃSKI
- chorób skóry dzieci i dorosłych
piątek 15.30 - 17.30
lek. med. Małgorzata LULA
- chorób nerek, pęcherza,
prostaty i jąder
piątek 15.30 - 17.30
lek. med. Jacek LULA
(t 1304/R/94)



"Abrys"
Instalatorstwo gazowe!

Uprawnienia energetyczne.
"Predom-Termex"
Instalacje co w układzie zamkniętym.
Automatyka ciepła.

Piotr Wolniak
63-300 Pleszew ul. Podgórna 7 m 1
tel. 6-42 11 50

ZARZĄD GMINY w KOTLINIE

podaje do wiadomości, że Uchwałą Rady Gminy w Kotlinie
Nr XXVII/ 160/ 94 z dnia 26 maja 1994 roku
opublikowaną w Dzienniku Urzędowym Województwa Kaliskiego
Nr 11, poz. 79 z dnia 5 lipca 1994 roku
została uchwalona zmiana miejscowego planu
ogólnego zagospodarowania przestrzennego gminy Kotlin

(f 1421/ R/ 94)

Urząd Skarbowy w Jarocinie

podaje do publicznej wiadomości że dnia 1 sierpnia 1994 r.
o godz. 9.00 w Urzędzie Skarbowym w Jarocinie
przy ul. Kościuszki odbędzie się
II LICYTACJA 29-calowego
telewizora marki SONY (bez pilota) z walowego
o wartości szacunkowej 30.000.000 zł
Cena wywoławcza wynosi 1/2 wartości szacunkowej.
Wadium w wysokości 10% należy wpłacić
w kasie Urzędu Skarbowego w Jarocinie
najpóźniej na godzinę przed licytacją.

Nowo otwarta**hurtownia spożywcza****"MA - ĘGA"**

Jarocin, Kazim. Wielkiego 16

Oferuje do sprzedaży szeroki
asortyment art. spożywczych:

★ galaretki, ★ desery, ★ lody
★ kremy do tortów, ★ przyprawy

Zapraszamy do współpracy
codziennie od godziny 16.00 do 21.00

Wystawiamy faktury VAT

(f 185/ 94)

Zapraszamy do**Hali Odzieży Używanej
oraz używanego sprzętu AGD**

(→ lodówki, → zamrażarki)

ul. Wrocławska 46

(magazyn "Prodeu" w podwórzu)

Czynne od pon. do piąt.

9.00 - 17.00, sob. 9.00 - 13.00

Codziennie świeża dostawa**Cena 1 kg odzieży 50 tys.****Na lodówki i zamrażarki****pół roku gwarancji**

(f 1441/ R/ 94)

Zawiadamiamy, że z dniem 1.08.94**wznawiamy działalność handlową wyrobami monopolowymi**

na terenie PHS S. A. w Jarocinie

→ Wódki w asortymencie "Polmos" Poznań, Wrocław

→ piwo, wino, napoje

Hurtownia czynna od godz. 7.00 - 16.00**w sobotę od 7.00 do 13.00****Żubianki 15, tel. 22-26**

(f 205/ 94)

**Zarząd Miejski w Jarocinie
ogłasza****KONKURS**

NA STANOWISKO REFERENTA
W BIURZE RADY MIEJSKIEJ

Kandydaci przystępujący do konkursu
winni spełniać następujące warunki:

1. wykształcenie minimum średnie,
2. wiek do 40 lat,
3. dobra znajomość obsługi komputera
4. biegła znajomość pisania na maszynie,
5. preferowana znajomość stenografii i protokołowania,
6. operatywność w działaniach zespołowych,
7. dyspozycyjność.

Oferety wraz z dokumentami
należy składać w sekretariacie
Burmistrza (Ratusz, pokój nr 4)
w terminie siedmiu dni od daty
ukazania się ogłoszenia.

(f 1434/ R/ 94)

**WĘGIEL
★ MIAŁ**

Transport bezpłatny

Jarocin ul. św. Ducha 126A

☎ 38-34

(f 1430/ R/ 94)

HURTOWNIA STALI

Jarocin, ul. Węglowa 3

tel. 22-89

na terenie Spółdzielni Ogrodniczej
oferuje tanio
grzejniki żeliwne T-1 gat. I

91.000 za żeberko

cena z podat. VAT

Zakup powyżej 300 szt.

możliwość negocjacji ceny

(f 194/ 94)

**SPECJALISTYCZNY
GABINET LECZĄCY****specjaliści****szpitali poznańskich**

Jarocin, ul. Wrocławska 92B

Ginekolog - położnik (USG)

lek. med. Andrzej Chojnicki

piątek 16.00 - 18.00

Dermatolog

lek. med. Alfred Hess

wtorek 16.00 - 17.00

Neurolog

dr med. Marek Pietrzak

czwartek 16.00 - 17.00

Urolog

lek. med. Artur Kułakowski

poniedziałek 16.00 - 17.00

Chirurg - onkolog

lek. med. Grzegorz Urbanski

II i IV sobota m-ca 13.00 - 14.00

(1292/ R/ 94)

**Sprzedaż używanych
maszyn rolniczych
produkcji niemieckiej****"Rolmasz - Pol" PHU**

63-041 Chocicza

ul. Składowa 14

(f 200/ 94)

FOTOTECHNIKA Jarocin, ul. Wrocławska 8

usługi ksero, sprzedaż filmów, sprzedaż albumów

sprzedaż aparatów, zdjęcia legitymacyjne, dowodowe

Uwaga! Obróbka filmów AGFA, KODAK, FUJI, KONICA i in.

Do każdego filmu z pełną obróbką album **gratis!****Zapraszamy PUNKT PRZYJĘĆ - ul. Moniuszki 14**

usługi ksero, sprzedaż filmów, albumów, aparatów

Uwaga! Obróbka filmów AGFA, KODAK, FUJI, KONICA i in.

Do każdego filmu z pełną obróbką album **gratis!**

Jak w ubiegłym roku dla Klientów zakładu

losowanie cennych nagród w październiku

Wszystkich Klientów zapraszamy do naszych zakładów

(f 202/ 94)

Fachową opiekę
nad chorym w domu
wraz z wszelkimi
zabiegami pielęgniarskimi
świadczy nowo otwarty
prywatny gabinet
pielęgniarski (od 1.8.94)

Teresa Walczak**Jarocin, ul. Podchorążych 12**

☎ 36-33 (f 1328/ R/ 94)

Piątek 29 VII

PROGRAM I

- 6.00 - Kawa czy herbata?
 8.05 - „Mistrz tańca” - film TVP (1968 r., 28 min.)
 8.30 - Kawa czy herbata?
 9.00 - Wiadomości
 9.10 - Program dla dzieci
 10.05 - „Młodzi jeźdźcy” - serial prod. USA
 10.55 - Muzyczna Jedynka
 11.00 - Szkoła dla rodziców
 11.20 - Starting business english - język angielski dla średnio zaawansowanych
 11.30 - Lato z magazynem notowań
 12.00 - Wiadomości
 12.10 - Telewizja Edukacyjna
 13.55 - Program dnia
 14.00 - Kino letnie: „Wielka majówka” - film fab. prod. polskiej (1981 r., 92 min.)
 15.30 - Program muzyczny
 16.00 - Dla dzieci: „Ale cyrk” oraz film z serii „Były sobie Ameryki”
 16.50 - Muzyczna Jedynka
 17.00 - Teleexpress
 17.20 - W kinie i na kasecie
 17.40 - „Tata, a Marcin powiedział...”
 18.00 - Randka w ciemno - zabawa quizowa
 18.45 - „Zulu gula” - program satyryczny Tadeusza Rossa
 19.00 - Wieczorynka
 19.30 - Wiadomości
 20.10 - „Pulapka dla kobiety samotnej” - dramat psychologiczny prod. francuskiej (1991 r., 83 min.)
 Bohaterka to istny szatan, który nie przebiera w środkach, by osiągnąć swój cel. Punktem wyjścia akcji jest moment tragicznej śmierci młodej dziewczyny. W tym samym czasie z więzienia wychodzi pewna morderczyni. Bohaterka sprytnie wykorzystuje oba wydarzenia, by pozbyć się...
 21.40 - Puls dnia
 22.00 - „Dziewczęta z Powstania Warszawskiego” - reportaż
 22.40 - Program rozrywkowy
 23.00 - Wiadomości
 23.10 - „Gorące noce w Tennessee” - film fab. prod. USA (1990 r., 100 min.)
 Młody Anglik pracuje w branży muzycznej. Przyjeżdża do Nashville by podpisać kontrakt. Kiedy wraca, zatrzymuje się w małym przydrożnym motelu, nawiązując tam znajomość z atrakcyjną dziewczyną. Jak się okaże, stanie się ona brzemienią w skutkach...
 0.50 - Program rozrywkowy
 1.50 - Zakończenie programu

PROGRAM II

- 7.30 - Panorama
 7.35 - Powitanie
 7.40 - „Batman” - serial anim. prod. USA
 8.05 - Program lokalny
 8.35 - Raport z wakacji
 9.00 - „Tam, gdzie cesarze rzymscy zazywali kąpiele” - film dokumentalny
 9.30 - Przystanek Dwójka
 10.00 - Film dokumentalny
 10.30 - Lato z OTD - program rozrywkowy
 11.00 - „Przystanek Alaska” - serial prod. USA
 11.45 - Program rozrywkowy
 12.00 - Muzyczne lato w Dwójce
 13.00 - Panorama
 13.15 - Program artystyczny
 13.45 - Lato mojego życia
 14.05 - Multihobby
 14.45 - Ojczyzna - polszczyzna
 15.00 - Powitanie
 15.05 - Broń XX wieku
 15.35 - „Batman” - serial anim. prod. USA
 16.00 - „Odiecieć stad” - serial prod. USA

- 17.00 - La la mi do, czyli porykiwania szarpidrutów
 17.30 - „Jeden z dziesięciu” - teleturniej
 18.00 - Panorama
 18.03-21.00 - Programy lokalne
 21.00 - Panorama
 21.30 - Sport
 21.40 - Mragowo '94
 22.15 - „Przystanek Alaska” - serial filmowy prod. USA
 23.00 - Teatr komedii i farsy: Gabriela Zapolska „Ich czworo”
 0.20 - Panorama
 0.25 - Mragowo '94
 2.25 - „Odiecieć stad” - serial prod. USA
 3.10 - Zakończenie programu

Sobota 30 VII

PROGRAM I

- 6.55 - Agro - linia
 7.35 - Z Polski
 7.45 - Wszystko o działce i ogrodzie
 8.10 - „Dobrana para” - serial prod. amerykańskiej
 9.00 - Wiadomości
 9.10 - „Wakacje z Ziarnem” - program red. katolickiej dla dzieci i rodziców
 9.35 - „Eurogra '94” oraz film z serii „Eerie Indiana, czyli dziwne miasteczko”
 11.00 - „Podwodna odyseja kapitana Cousteau” - film dok. prod. francuskiej
 11.45 - „Czas Powstania” - reportaż
 12.00 - Wiadomości
 12.10 - „Pro Baltica '94” - reportaż
 12.40 - „Taki jest świat - magazyn reporterski”
 13.00 - Melodie starego Wiednia gra orkiestra salonowa im. Josepha Lannera z Wiednia
 13.30 - W okolicy Stwórcy
 14.00 - Walt Disney przedstawia
 15.15 - Impresje powstańcze - Zapis w pamięci
 15.35 - Teatr telewizji: Andrzej Niedoba „Kim pani jest”
 16.25 - Sensacje XX wieku
 17.00 - Teleexpress
 17.20 - Muzyczna Jedynka - finał - Li-piec '94
 18.10 - „Dobrana para” - serial filmowy prod. amerykańskiej
 19.00 - Małe Wiadomości DD
 19.10 - Wieczorynka
 19.30 - Wiadomości
 20.10 - „Głina” - film fab. prod. francuskiej (1973 r., 95 min.)
 21.55 - Czar par (5)
 23.20 - Wiadomości
 23.30 - Sportowa sobota
 23.45 - „Zdjęcie prokuratora” - film fab. prod. USA (1982 r., 92 min.)
 Andi jest specjalistką od zdjęć reklamowych, która zostaje oskarżona o zamordowanie współpracującej ostatnio z nią modelki. Wynajmuje bardzo dynamicznego detektywa, którego działania mają ją oczyścić z zarzutów...
 1.30 - Nocny odlot
 2.30 - „Chryja na 42. Ulicy” - film fab. prod. USA (1990 r., 88 min.)
 Bohaterem filmu jest żołnierz - weteran wojny w Wietnamie. Nowy etap w życiu rozpoczyna otwierając w Nowym Jorku nocny klub. Niestety, nowy konkurent w dzielnicy, gdzie kwitnie przestępczość, wywołuje wiele zamieszania...
 4.00 - Zakończenie programu

PROGRAM II

- 7.30 - Panorama
 7.35 - Reportaż
 8.00 - „Ulica Sezamkowa” - program dla dzieci
 9.00 - Tacy sami - program w języku migowym
 9.20 - Nauka języka migowego

- 9.25 - Powitanie
 9.35 - Wspólnota w kulturze
 10.05 - Przystanek Dwójki w Kórniku
 10.40 - Dziura w koszu - program Jerzego Owsiaka
 11.00 - „Znaczone karty Konstancji Mozart” - film muzyczny prod. austriackiej
 12.00 - Akademia filmu polskiego: „Jak rozpetalem II wojnę światową” (2 i 3)
 14.30 - Tenisowy piknik
 15.20 - Studio Dwójki
 15.25 - Zwierzęta świata - film przyrodniczy prod. australijskiej
 15.55 - Losowanie gier liczbowych totalizatora sportowego
 16.00 - Wielka gra - teleturniej
 16.50 - Program dnia
 17.05 - „Pełna chata” - serial komediowy prod. USA
 17.30 - Studio sport
 18.00 - Panorama
 18.03 - Programy lokalne
 18.30 - Gra - teleturniej
 19.00 - Mragowo '94
 20.00 - Kurier z Warszawy - spotkanie z Janem Nowakiem Jezioran-kim
 21.00 - Panorama
 21.25 - Słowo na niedzielę
 21.30 - Wiener Johann Strauss Orchestra (1)
 22.05 - „Droga do San Juan” - western prod. USA (1950 r., 86 min.)
 23.30 - Program rozrywkowy
 24.00 - Panorama
 0.05 - Mragowo '94
 2.05 - Studio sport - finał światowej ligi siatkówki
 4.00 - Zakończenie programu

Niedziela 31 VII

PROGRAM I

- 7.00 - Rolnictwo na świecie
 7.15 - Daleko i blisko
 7.35 - Tydzień - magazyn rolniczy
 8.30 - Notowania
 8.55 - Program dnia
 9.00 - „Ania z Zielonego Wzgórza” - serial prod. kanadyjskiej
 10.30 - „Na jednej linie” - reportaż
 11.00 - „Aniol - opowieść o flamenco” - serial dok. prod. hiszpańskiej
 12.00 - Telewizyjny koncert zyczeń
 12.30 - Z kamerą wśród zwierząt
 12.45 - Telefele muzyczne
 13.30 - Program rozrywkowy
 13.40 - W starym kinie: „Don Camillo” - film fab. prod. francuskiej
 15.40 - Sto pytań do...
 16.10 - „Pro Baltica '94” - reportaż
 16.40 - Antena
 17.00 - Teleexpress
 17.30 - „Dynastia Colbych” - serial prod. USA
 18.30 - Śmiechu warte
 19.00 - Wieczorynka - „Gumisie”
 19.30 - Wiadomości
 20.10 - „Powstanie Warszawskie 1944” - film dokumentalny
 21.40 - „Sinatra” - serial prod. USA
 22.30 - Sportowa niedziela
 22.55 - 7 dni - świat
 23.25 - „Ucieczka z Nowego Jorku” - film fab. prod. USA
 Kurt Russel („Tango & Cash”, „Ognisty podmuch”) w roli przestępcy i byłego komandosa, przeżywającego wraz z wieloma innymi w więzieniu, które obejmuje cały Manhattan. Kiedy ląduje tam uszkodzony samolot i okazuje się, że jego pasażerem jest prezydent USA, więźniowie...
 1.05 - Ze wspomnień konkursowych - Chopin 1990 - Z różnych stron świata
 1.35 - „Skok” - recital „Gangu Marcela”
 2.05 - Zakończenie programu

PROGRAM II

- 7.30 - Echo tygodnia (dla niesłyszących)
 8.00 - „Sandokan” - serial animowany prod. hiszpańskiej
 8.25 - Słowo na niedzielę
 8.30 - Film dla niesłyszących
 9.20 - Powitanie
 9.30 - Programy lokalne
 9.30 - Studio sport
 11.00 - „Zapomniana zatoka” - serial prod. angielskiej
 12.00 - „Zwycięstwo kuriera carskiego” - film fab. prod. francuskiej (1961 r., 112 min.)
 13.55 - Studio Dwójki - Tenisowy piknik
 14.00 - Animals - program Ewy Banaszkiewicz
 14.05 - Studio sport
 14.25 - Studio Dwójki
 14.30 - Podróże w czasie i przestrzeni - serial dok. prod. amerykańskiej
 15.30 - Przystanek Dwójki w Pobjedzkach
 16.00 - „Wysypisko” - widowisko satyryczne
 16.15 - Powitanie
 16.25 - „M.A.S.H.” - serial komediowy prod. USA
 16.50 - Tenisowy piknik
 17.20 - Wydarzenie tygodnia
 17.40 - Chimera - magazyn
 18.10 - Tenisowy piknik
 18.25 - „Gra” - teleturniej
 19.00 - Mragowo '94
 20.05 - „A kuku, panie Kruku”
 20.10 - Rozmowa z prof. Zbigniewem Brzezińskim
 21.00 - Panorama
 21.25 - Tenisowy piknik
 22.15 - Program rozrywkowy
 22.30 - „Lady Boss” - serial prod. USA
 23.20 - Mragowo '94
 24.00 - Panorama
 0.05 - Mragowo '94
 1.30 - Zakończenie programu

Poniedziałek 1 VIII

PROGRAM I

- 6.00 - Kawa czy herbata?
 8.05 - „Latający cyrk Monty Pythona” - serial prod. angielskiej
 8.35 - Kawa czy herbata?
 8.45 - Wiadomości
 8.55 - Transmisja uroczystej odprawy wart przed grobem Nieznanego Żołnierza w 50. rocznicę Powstania Warszawskiego
 12.30 - Wiadomości
 12.45 - „Dynastia Colbych” - serial prod. USA
 13.45 - Program dokumentalny
 14.00 - Kino letnie: „Tamten” - film prod. francuskiej
 16.00 - LUZ - program nastolatków
 16.35 - Teleexpress
 16.59 - Minuta ciszy w 50. rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego
 17.00 - Transmisja uroczystości składania wieńców przed pomnikiem Gloria Victis, na grobach dowódców i kwaterach zgrupowań powstańców
 17.30 - Laboratorium
 18.00 - „Latający cyrk Monty Pythona” - serial prod. angielskiej
 19.00 - Wieczorynka
 19.30 - Wiadomości
 20.00 - Czas powstania
 20.10 - Transmisja uroczystości przy pomniku Powstania Warszawskiego w 50. rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego
 21.45 - Program muzyczny
 23.00 - Wiadomości
 23.10 - Prosto z Belwederu
 23.20 - Reportaż
 23.45 - Kino mistrzów: Andrzej Wajda „Kanał” - film z 1957 roku
 1.35 - Rozmowa z Richardem Pipe-rem
 2.05 - Zakończenie programu

PROGRAM II

- 7.30 - Panorama
7.35 - Powitanie
7.40 - „Wojownicze żółwie ninja” - serial anim. prod. USA
8.05 - Programy lokalne
8.35 - Na sportowo - odlotowo
9.00 - „Miłość i dyplomacja” - serial prod. USA
9.30 - Przystanek Dwójka
10.00 - „Impresje dalekich oceanów” - film dok. prod. francuskiej
10.50 - „Stawiam na Tolka Banana” - serial TP
12.00 - Muzyczne lato w Dwójce
13.00 - Panorama
13.15 - Moje książki
13.35 - Animals - program Ewy Bana-szkiwicz
14.00 - Studio sport
15.00 - Program dnia
15.05 - Film dokumentalny
15.35 - „Wojownicze żółwie ninja” - serial anim. prod. USA
16.00 - „Nad Niemnem” (1) - film prod. TVP
16.59 - Minuta ciszy w 50. rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego
17.00 - Program muzyczny
17.30 - „Miłość i dyplomacja” - serial prod. USA
18.00 - Panorama
18.05 - Programy lokalne
18.35 - Kolo fortuny - teleturniej
19.05 - „Lasy świata” (1)
20.00 - „Zdrówko” - serial prod. USA
20.30 - Auto - magazyn motoryzacyjny
21.00 - Panorama
21.30 - Sport
21.45 - Powstanie Warszawskie w dokumentach
22.45 - Film fabularny
24.00 - Panorama
0.05 - Noc i stres
0.25 - Program muzyczny
0.50 - „Zdrówko” - serial prod. USA
1.30 - Zakończenie programu

Wtorek 2 VIII

PROGRAM I

- 6.00 - Kawa czy herbata?
8.05 - „Inspektor Skrzelał” - serial anim. prod. USA
8.30 - Kawa czy herbata? (cd.)
9.00 - Wiadomości
9.10 - Programy dla dzieci
10.00 - „Życie” - serial prod. japońskiej
10.45 - Reportaż
10.55 - Muzyczna Jedynka
11.00 - Giełda pracy, giełda szans
11.20 - Język angielski dla średnio zaawansowanych
11.30 - Lato z magazynem notowań
12.00 - Wiadomości
12.10 - 13.55 - Telewizja Edukacyjna
13.55 - Program dnia
14.00 - Kino letnie
15.25 - Szansa - widowisko
16.00 - Dla młodych widzów: film z serii „Były sobie Ameryki”
16.50 - Muzyczna Jedynka
17.00 - Teleexpress
17.25 - Partytura - teleturniej muzyczny
18.05 - „Inspektor Skrzelał” - serial anim. prod. USA
18.25 - Rewizja nadzwyczajna
19.00 - Wieczorynka - „Pszczółka Mała”
19.30 - Wiadomości
20.10 - „Doświadczenie mile widziane” - film fab. prod. angielskiej.

Typowa angielska spokojna opowiadka o wakacjach pewnej dziewczyny. Anne, bo o niej mowa, przyjeżdża do nadmorskiego miasteczka. Lato obfituje w ciekawe znajomości, w pierwszą wielką miłość...

- 21.25 - Tylko w Jedyne
22.10 - Program rozrywkowy
22.40 - II Festiwal Polskiej Twórczości Telewizyjnej
23.10 - „Strzęp niemożliwej wiary” - film dokumentalny
23.35 - Studio Gama - Ufogama
0.35 - Siódemka w Jedyne
1.40 - Medium - cudzołóstwo ideologiczne
2.05 - Zakończenie programu
2.30 - Panorama
2.35 - Powitanie
2.40 - „Przygody Blacky'ego” - serial prod. kanadyjsko - francuskiej
8.05 - Program lokalny
8.35 - Powitanie
9.10 - „Miłość i dyplomacja” - serial prod. USA
9.30 - Wakacje w Dwójce
10.00 - Film dokumentalny
11.00 - „Zakazana miłość” - serial prod. wenezuelsko - hiszpańskiej
12.00 - Muzyczne lato w Dwójce - Clipol
12.50 - Magazyn przechodnia
13.00 - Panorama
13.15 - Film dokumentalny
14.40 - Mój mały świat
15.00 - Program dnia
15.05 - Broń XX wieku - film dok. prod. USA
15.35 - „Przygody Blacky'ego” - serial prod. kanadyjsko - francuskiej
16.00 - „Nad Niemnem” - serial TVP
17.00 - PKF 30/94
17.10 - Wakacyjne dumania
17.30 - „Miłość i dyplomacja” - serial prod. USA (powt.)
18.00 - Panorama
18.05 - Program lokalny
18.30 - Kolo fortuny - teleturniej
19.05 - „Jak to zrobicie, Billy?” - serial dok. prod. niemieckiej
19.50 - Program dokumentalny
20.00 - Rzeczpospolita druga i pół
21.00 - Panorama
21.30 - Sport
21.40 - Pogotowie ekologiczne 2
22.00 - „Strona tytułowa” - film fab. prod. USA (1974 r.)
23.40 - Reportaż
24.00 - Panorama
0.05 - „Ognisty krzyż” - serial obyczajowy prod. USA (1990 r.)
0.55 - Program muzyczny
1.25 - Zakończenie programu

Środa 3 VIII

PROGRAM I

- 6.00 - Kawa czy herbata?
8.05 - „Ja gore!” - film TVP (1967 r., 27 min.)
8.35 - Kawa czy herbata
9.00 - Wiadomości
9.10 - Programy dla dzieci
10.00 - „Słoneczny patrol” - serial prod. USA
10.55 - Muzyczna Jedynka
11.00 - Kwadrans na kawę
11.20 - Język angielski dla średnio zaawansowanych
11.30 - Lato z magazynem notowań
12.00 - Wiadomości
12.10 - 13.55 - Telewizja Edukacyjna
13.55 - Kino letnie: „Vabank” - film fab. prod. polskiej (1982 r.)
14.55 - Trzy z jednego
16.00 - Dla młodych widzów
16.50 - Muzyczna Jedynka
17.00 - Teleexpress
17.30 - Test - magazyn konsumenta
18.05 - „Słoneczny patrol” - serial prod. USA
19.00 - Wieczorynka
19.30 - Wiadomości
20.10 - Program rozrywkowy
21.00 - „Żar tropików” - serial prod. USA
21.55 - Puls dnia
22.15 - Program rozrywkowy

- 22.30 - Bliskie spotkania
23.00 - Wiadomości
23.10 - „Przepraszam, już spałeś?” - film fab. prod. francuskiej (1992 r., 95 min.)
0.45 - Opera i prawo
1.20 - Zabytki XX wieku - Cena życia
1.50 - Zakończenie programu
2.30 - Panorama
2.35 - Powitanie
2.40 - „Kacper i jego przyjaciele” - serial animowany prod. USA
8.05 - Program lokalny
8.35 - Na sportowo - odlotowo
9.00 - „Miłość i dyplomacja” - serial prod. USA
9.30 - Przystanek Dwójka
10.00 - „Kwintacy Wiedeń” - film dok. prod. austriackiej
11.00 - „Siedem życzeń” - serial TVP
12.00 - Muzyczne lato w Dwójce
13.00 - Panorama
13.15 - Cykl świata
14.30 - Wielka piłka
15.00 - Program dnia
15.05 - „Twierdza Przemysł” - film dok.
15.35 - „Kacper i jego przyjaciele” - serial animowany prod. USA
16.00 - „Nad Niemnem” - serial TVP
16.55 - Losowanie gier liczbowych totalizatora sportowego
17.00 - Przystanek Dwójka
17.30 - „Miłość i dyplomacja” - serial prod. USA
18.00 - Panorama
18.05 - Program lokalny
18.35 - Kolo fortuny - teleturniej
19.05 - „12 wspomnień o Kalinie Jędrusiak” - film dok.
20.00 - „Sprawy Rosie O'Neill” - serial prod. USA
21.00 - Panorama
21.30 - Ekspres reporterów
22.05 - „Radio romans” - serial TP
22.35 - „Harfy Papuszy” - retransmisja koncertu z krakowskich Błoni
0.10 - Panorama
0.15 - Art - noc
1.30 - Zakończenie programu

Czwartek 4 VIII

PROGRAM I

- 6.00 - Kawa czy herbata?
8.05 - „Małe cudo” - serial prod. USA
8.30 - Kawa czy herbata?
9.00 - Wiadomości
9.10 - Programy dla dzieci
10.05 - „Żar tropików” - serial prod. USA
10.55 - Muzyczna Jedynka
11.00 - Videoafashion
11.20 - Język angielski dla średnio zaawansowanych
11.30 - Lato z magazynem notowań
12.00 - Wiadomości
12.10 - 13.55 - Telewizja Edukacyjna
13.55 - Program dnia
14.00 - Kino letnie: „Mój pan mąż” - komedia prod. USA (1936 r.)
15.30 - Piknik mistrzów
16.00 - Programy dla dzieci
16.50 - Muzyczna Jedynka
17.00 - Teleexpress
17.30 - Znaki czasu
18.05 - „Małe cudo” - serial prod. USA
18.30 - Piknik mistrzów (2)
19.00 - Zjedź to sam
19.15 - Wieczorynka
19.30 - Wiadomości
20.10 - „Kryptonim tancerz” - film fab. prod. USA (1987 r.)
Atrakcyjna blondynka jest agentką CIA. Otrzymuje trudne zadanie: ma wydostać więzionego kolegę z Kuby. W trakcie wykonywania swoich obowiązków odkrywa, że została wplątana w spreparowaną przez amerykańskie władze intrygę...

- 21.55 - Tylko w Jedyne
22.35 - Program rozrywkowy
22.45 - Gliny - magazyn policyjny
23.00 - Wiadomości gospodarcze
23.15 - „Spojrzenie na modę” - film dok. prod. angielskiej
0.05 - „I skrzypce przestały grać” - film fab. prod. polsko - amerykańskiej
2.00 - Zakończenie programu
2.30 - Panorama
2.35 - Powitanie
2.40 - „Tarzan” - serial prod. niemieckiej
8.05 - Program lokalny
8.35 - Na sportowo - odlotowo
9.00 - „Miłość i dyplomacja” - serial prod. kanadyjsko - argentyńskiej
9.30 - Wakacje w Dwójce
10.00 - „Zadziwiający świat zwierząt” - serial przyrodniczy prod. angielskiej
10.30 - Dziura w koszu - program Jerzego Owsiaka
11.00 - „Kłusownik” (1) - serial TVP
12.00 - Muzyczne lato w Dwójce
13.00 - Panorama
13.15 - Studio sport - koszykówka zawodowa NBA
14.10 - Dedykacje
14.30 - Zwierzęta wokół nas
15.00 - Powitanie
15.05 - Film dokumentalny
15.35 - „Tarzan” - serial prod. niemieckiej
16.00 - „Nad Niemnem” - serial TP
17.00 - „Zadziwiający świat zwierząt” - serial przyrodniczy prod. angielskiej
17.30 - „Miłość i dyplomacja” - serial prod. USA
18.00 - Panorama
18.03 - Program lokalny
18.35 - Kolo fortuny - teleturniej
19.05 - Małe ojczyzny
19.30 - Zawód: amator
20.00 - Studio sport
21.00 - Panorama
21.30 - Tablice pamięci
21.40 - Przed Jajtą, po Jalcie
22.00 - „Serenite” - film fab. prod. polskiej (1988 r., 60 min.)
23.00 - „Marilyn - ostatni wywiad” - film dok. prod. USA
23.30 - Sinfonia Varsovia
24.00 - Panorama
0.05 - Cafe Modern
1.30 - Zakończenie programu

Redakcja nie odpowiada za zmiany w programie

Kino „Echo”

„Psi detektyw”
30 lipca - godz. 18.00
31 lipca - godz. 16.30
cena biletu 30.000 zł

„Beethoven II”

8 sierpnia - godz. 17.00
cena biletu 30.000 zł

Wypożyczalnia kaset (Kino „Echo”)

- 5314 „Dłonie” - sensacja
5305 „To był chłopiec” - obyczaj
5310 „Upadek” - dramat
5307 „Biały smok” - przygoda
5306 „Fatalny instykt” - komedia
5312 „Robin Hood - faceci w raj” - komedia
5315 „Benji II” - przygoda
5309 „Szczelina” - fantastyka
5308 „Siła uroku” - erotyk

Koją ból i... trują!

Z badań socjologicznych wynika, że im bliżej mieszkamy apteki lub kiosku „Ruchu”, tym więcej łykamy proszków przeciwbólowych. Nie zastanawiamy się przy tym wcale, jaką wyrządzamy sobie w ten sposób krzywdę.

Trudno z każdym niedomaganiem biec do lekarza. Czym w takim razie na własną rękę uśmierzać ból?

Leki przeciwbólowe mają wiele działań niepożądanych, rodzą powikłania i często prowadzą do hospitalizacji. W samodzielnym leczeniu powinniśmy sięgać po te środki, które nie szkodzą najmiej. Tym bardziej, że skuteczność różnych środków w likwidowaniu bólu jest przeciętnie zblizona.

Najpopularniejsza jest **aspiryna** i **polopiryna**, które łykamy, gdy sztyka w kościach, jesteśmy przeziębieni, mamy gorączkę. Dziś aspiryna, która szkodzi równie skutecznie, jak leczy, miałaby

kłopoty z przejściem przez sito kwalifikujące do powszechnej sprzedaży. Nie powinni po nią sięgać wrzodowcy, ponieważ działa drażniąco na błonę śluzową układu pokarmowego. Nie jest zalecana także osobom skłonny do krwawień z nosa czy kobietom z obfitymi miesiączkami, zmniejsza bowiem krzepliwość krwi. Unikaj jej powinni chorzy na nerki i dychawicę oskrzelową, osoby uczulone na salicylany. Nie wolno podawać aspiryny małym dzieciom, naraża je na Zespół Reye'a - poważne uszkodzenie mózgu i wątroby - kończące się najczęściej śmiercią.

Faktem jest, iż nie ma leków

całkowicie bezpiecznych. W popularnym „Domowym poradniku medycznym”, w wydaniu z 1989 roku, przeciwko bólowi głowy, zębów, na bolesne miesiączki poleca się **pyraliginę** i **piramidon**. Przy dolegliwościach powtarzających się lepiej jednak znaleźć czas na wizytę w przychodni. Przy częstych migrenach u neurologa, a w razie przypadłości kobiecych - u ginekologa.

Lekarze uważają, że jeśli pacjent czuje się źle, przyjmując jakikolwiek lek - to powinien go albo zmienić, albo też zmniejszyć jego dawkę. Pyraliginę i piramidon stosuje się na świecie coraz rzadziej. Żyzywane w dużych ilościach działają szkodliwie na żółć, w którym mogą wywołać nadżerki i krwawienia. Szkodzą też nerkom, w których kumulują się substancje toksyczne i może dojść do nieuleczalnego uszkodzenia, zwanego zespołem nerki analitycznej. Stopień zniszczenia tego ważnego organu zależy od ilości tabletek żytych w ciągu całego życia. Prócz tego piramidon i pyralgina mogą narażać nas na agranulocytozę, czyli poważną chorobę szpiku kostnego, polegającą na zmniejszeniu ilości białych krwinek oraz utracie odporności na zakażenia. Choroba ta zaczyna się często jak angina - wysoką temperaturą i nalotami w gardle. Może doprowadzić nawet do śmierci. Według badań amerykańskich na agranulocytozę zapada jedna na 1000 osób żyzywających te leki. Ostatnio podejrzewa, że piramidon, ma swój udział w powstawaniu w przewodzie pokarmowym związków o silnym działaniu rakotwórczym.

Jest jeszcze **gardan - mieszanica piramidonu i pyraliginy**. Kiedyś myślno, że połączenie tych dwóch leków wzmacnia działanie przeciwbólowe, a zminimalizuje niepożądane. I tak faktycznie jest, gdy miesza się leki z różnych grup mających odmienne mechanizmy działania. Natomiast w przypadku kojarzenia, jak w gardanie, leków sobie bliskich, osłabia się działanie przeciwbólowe, a potęguje, niestety, zagrożenie.

Innymi mieszanikami, do których należy podchodzić ostrożnie, są **pabialgina** i **veramid** (połączenie piramidonu i środków nasennych). Oprócz opisywanych już zagrożeń, szkodzą one układowi nerwowemu - pogarszają procesy myślenia, zwalniają w znacznym stopniu czas reakcji, wywołują ospałość, na co powinni zwrócić uwagę kierowcy.

Nie ma chyba osoby, która nie łyknie od czasu do czasu tabletki

od bólu głowy „z krzyżykiem”. Ich podstawowym składnikiem, podobnie jak antyneuralginy i sawidonu, jest **fenacetyna**, która przez wiele lat uchodziła za bezpieczny preparat. Dziś wiadomo, że uszkadza ona wątrobę, nerki, powoduje alergię. W dodatku słabo uśmierza ból, a łykana często prowadzi do uzależnienia. Podejrzewana jest także o działanie rakotwórcze. W większości krajów wycofano ją z obrotu.

Mamy okres wakacyjny. Warto więc pomyśleć, w co mieć wyposażoną podręczną apteczkę. Jeśli chodzi o leki przeciwbólowe, to szybko i skutecznie zlikwiduje ból pyralgina, ale powinna być żyzywana tylko wtedy, gdy bardzo boli. Natomiast za **najbezpieczniejszy na świecie uznano paracetamol**, inaczej **acetaminofen**, zalecany przez WHO zwłaszcza dla dzieci. Jest już ogólnie dostępny w naszych aptekach. Dla dorosłych w tabletkach, natomiast dla dzieci w syropie. Działa podobnie jak aspiryna, przeciwbólowo i przeciwzapalnie. łykany w prawidłowych dawkach (tzn. ściśle według zaleceń lekarza lub ulotki dołączonej do leku), nie powoduje poważniejszych komplikacji zdrowotnych. Poza tym w wakacyjnej apteczce nie powinno zabraknąć wody utlenionej, opatrunków (plastry, bandaże), kropli żołądkowych, środków przeciwbiegunkowych np. węgiel czy Carbamid.

Lista leków niebezpiecznych wydłuża się. Tymczasem na półki w aptekach trafiają coraz to nowsze „uśmierzacze” bólu, za które trzeba zapłacić znaczną kwotę (porównując z cenami polskich leków przeciwbólowych). Szczególnie należy uważać na tabletki z Dalekiego Wschodu. Nigdy nie wiadomo, co tak naprawdę się łyka, prócz wykrywanego w nich często ołowiu i arsenu. Także z Zachodu trafia do nas wiele leków wątpliwej jakości, reklamowanych jako superskuteczne. Warto więc konsultować się z lekarzem. Zwłaszcza, że ból bywa często sygnałem choroby.

W. Piasecka

Kącik wędkarski

Rekordy jarocińskich wędkarzy

Napłynęły kolejne zgłoszenia do całorocznego konkursu wędkarskiego ogłoszonego przez „G.J.” i sklep wędkarski „Anita”. Tym razem chęć udziału w rywalizacji zadeklarowali: **Przemysław Kaczmarek** i **Stanisław Powęzłow**.

Przemek mieszka w Jarocinie na Osiedlu T. Kościuszki. Od siedmiu lat jest członkiem jarocińskiego koła wędkarskiego. Summa-olbrzymia o wadze 10 kg złowił 16 lipca o godzinie 20.00 na rzece Warcie w Solcu. Rybę o długości 1,02 m holował 15 minut. Za przyjętą użył rosówki na haczyku 4, przyponie grubości 0,20 i żyłce głównej 0,30. Wyczyny szczęśliwca obserwował kolega **Roman Porzucek**.

Pan Stanisław mieszka na Osiedlu Konstytucji 3 Maja. Swojego 50-centymetrowego leszcza o wadze 1850 g złowił w Gołuchowie 16 lipca o godzinie 0.50. Hol trwał 1,5 minuty. Wędkarz posługiwał się wędką Albatros 4,5-metrową i kółłowrotkiem Viking. Miał żyłkę główną 0,17, a przyponową 0,14. Za przyjętą używał czerwonego robaka.

Świadkiem połowu był **Romuald Gruchalski**.

Szczęśliwcom gratulujemy, a pozostałym wędkarzom przypominamy, że trwa konkurs na największe osiągnięcie w sezonie wędkarskim 1994. Rostrzygnięcie konkursu i rozdanie wspaniałych nagród wędkarskich nastąpi w grudniu.



Przemek z sumem

Fot. R. Kaźmierczak



50-centymetrowy leszcz pana Stanisława

REKIN

Na nadmierną potliwość

Szałwia działa uspokajająco na wegetatywny system nerwowy, dzięki czemu hamuje wydzielanie potu. Przy nadmiernej potliwości dobrze jest pić wywar przygotowany z trzech łyżeczek szalwii zalanych szklanką wrzątku. Po 15 minutach wywar jest gotowy. Należy go pić dwa - trzy razy dziennie przez dłuższy okres, ale nie na czczo. (ap)

Ale upał!

Lato skutecznie daje się nam we znaki. Temperatura przekraczająca 30 stopni Celsjusza, to normalna. Upał i duchota sprawiają, że na nic nie ma się ochoty. Jak wytrzymać w taki upał?

Dobrze jest wziąć rano letni prysznic, a w ciągu dnia polewać zimną wodą dłonie i nadgarstki. Jeśli dużo czasu przebywa się na słońcu, trzeba koniecznie zakładać coś na głowę, gdyż nie tylko niszcza się nasze włosy, ale także grozi nam udar słoneczny.

Gdy na dworze jest upalnie ma się ochotę wypić morze lodowatej wody. Lepiej nie przesadzać z zimnymi napojami, gdyż powodują one wytworzenie przez organizm ciepła, co jest równoznaczne z większą potliwością i zmęczeniem. Dobrym napojem do zbitcia pragnienia jest gazowana woda mineralna, która uzupełnia niedobory minerałów oraz pobudza układ krążenia i trawienia. (ap)

Horoskop

BARAN (21 III - 19 IV)

Wzrosną wobec Ciebie wymagania zarówno w domu, jak i w pracy. Poczujesz więc siły ciągnące Cię w dwóch kierunkach. Ponadto będziesz miał wiele możliwości do realizowania swojej osobowości. Pomyślny dzień - środa.

BYK (20 IV - 20 V)

Nadchodzący weekend oznacza początek „romantycznego przerwania”, który potrwa przez kilka przyszłych dni następnego tygodnia. Twój dom stanie się terenem zabawy, lekkości, a także dramatycznej wymiany porządków uczuć. Pomyślny dzień - sobota.

BLIŹNIĘTA (21 V - 20 VI)

Planety sprawiają, że uwaga będzie skupiona na Tobie, Twojej intuicji i wyznaczeniu odpowiedniej pory. Znajdziesz się we właściwym miejscu i o właściwej porze, jeśli posłuchasz silnego głosu przeczucia. Twój wygląd może teraz ulec zmianie. Pomyślny dzień - czwartek.

RAK (21 VI - 22 VII)

Zerwiesz z konserwatywną postawą w sprawach pieniężnych, gdyż będzie ci stać na to. Planety będą sprzyjać Twoim poczynaniom finansowym. Odczujesz silną potrzebę rozbicia wydatków związanych z miłością, romansiem i dla przyjemności. Urlop będziesz wspominać przez wiele lat!!! Pomyślny dzień - wtorek.

LEW (23 VII - 22 VIII)

Pochłoną Cię sprawy związane z przyjaciółmi, zebraniem i wspólnymi zamierzeniami. Część tych spraw może stać w sprzeczności z Twoimi osobistymi oczekiwaniami i marzeniami. Nie trać jednak z oczu zamierzonego celu. Twoje własne przedsięwzięcia zostaną jednak doprowadzone do końca, jeśli utrzymasz stałe i zdyscyplinowane tempo. Pomyślny dzień - niedziela.

PANNA (23 VIII - 22 IX)

Będziesz u szczytu możliwości w trzech. Nadchodzi dobra pora na studia nad astrologią, numerologią, chiromancją i innymi nadzwyczajnymi tematami. Będziesz w szczególności poazmysłowym i intuicyjnym stanie, bardziej niż kiedykolwiek w życiu!!! Pomyślny dzień - poniedziałek.

WAGA (23 IX - 22 X)

Waga oceniana Twoją gotowością do brania na siebie odpowiedzialności za dobro przyjaciół, członków rodziny lub osób z pracy. Strzeż się! Zmiany, jakich chcesz dokonać w domu mogą spowodować zwiększenie Twoich obowiązków. Poznane niedawno osoby okazą wielką pomoc. Pomyślny dzień - środa.

SKORPION (23 X - 21 XI)

Osoby u władzy i przełożeni pozytywnie spojrzą na kwestię Twojego awansu w najbliższej przyszłości. Najbliższy okres okaże się szczęśliwy dla pracy nad podnoszeniem Twoich umiejętności, korzystny dla występów i spotkań publicznych. Tym bar-

dziej trzeba zatroszczyć się o energię w życiu osobistym. Pomyślny dzień - piątek.

STRZELEC (22 XI - 21 XII)

Twoje instynkty opiekuńcze rozbudzą się, prawdopodobnie w wyniku pewnego zdarzenia, ale nie w najbliższym otoczeniu. Odczujesz w tym okresie potrzebę jakiegoś „celu” lub czegoś ważniejszego niż Twoja osoba, aby dać upust tym instynktom. Nie pozwól, żeby ktoś tym wykorzystał Twoją chęć służenia innym. Pomyślny dzień - wtorek.

KOZIOROŻEC (22 XII - 19 I)

Współpracownik, który zwróci się do Ciebie z prośbą o przysługę, może nadmiernie liczyć na Ciebie. Nie pozwól, aby za pomocą pochlebstw ktoś wykorzystywał Twoją działalność

i nieuczciwie korzystał z wyników Twojej własnej pracy. Pomyślny dzień - niedziela.

WODNIK (20 I - 18 II)

Możesz skorzystać z oryginalnych propozycji lepszego postępowania w Twoim miejscu pracy. Dopilnuj jednak, aby, nie nadebrać na odcisk niektórym konserwatywnym osobom, którym zależy na zachowaniu istniejącego status quo. Pomyślny dzień - piątek.

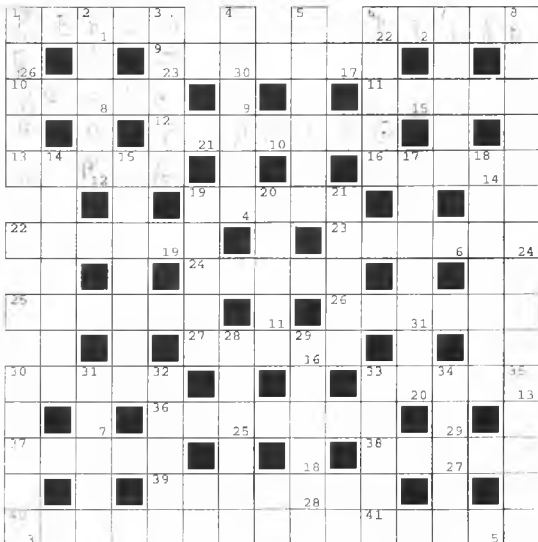
RYBY (19 II - 20 III)

Na drodze sceny wysuną się starsze osoby i członkowie rodziny. W sprawach serca może zaciekawić Cię osoba spod znaku Koziorożca. Zmienia ona poważnie swój styl bycia i może wydać się szczególnie tajemniczą i pożądaną. Pomyślny dzień - czwartek.

MERKURY I WENUS



Krzyżówka nr 168



Poziomo: 1) zagadka rysunkowa, 6) na podłodze, 9) bodziec, impuls, 10) drogi cenny naszyjnik, 11) z niego północzochy, 12) ptak lub okręt, 13) lina usztywniająca maszt, 16) polskie włóknó sztuczne, 19) popularne imię męskie, 22) sztaba umacniająca bramę, 23) futerał na pistolety umocowany do siodła, 24) oddanie honorów wojskowych, 25) wierzchołek, czubek, 26) młot do klepania blachy, 27) dychawica, 30) do wbijania pali, 33) Julian (1853-1929), malarz polski, 36) działko, 37) tryk, 38) wyznaczona porcja żywności, 39) lekkie wybrzuszenie trzonu kolumny doryckiej, 40) gwóźdź z szeroką główką, 41) w cyrku.

Pionowo: 1) część koszuli, 2) monety drobne, 3) mebel, 4) odpady trafiające do rzek, 5) pogardliwe o nieślubnym dziecku, 6) matka Perseusza, 7) pojedynek, zapasy, 8) starorzyska pieśń żałobna, 14) utrata pamięci, 15) tryton, 17) roślina z rodziny storczykowatych, 18) nicieść, niebyt, 19) do butów, 20) danie z jaj, 21) w teatrze (wspak), 28) kawał zniszczonej, podartej tkaniny, 29) pośredni podział jadra komórkowego, 30) talia, pas, 31) jednostka długości stosowana w fizyce jądrowej, 32) świt, brzask, 33) odmiana komedii, 34) umożliwia przesyłanie sygnałów elektrycznych, 35) zubrowka.

Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu, napisane od 1 do 31, utworzą rozwiązanie - myśl H. Bergson'a.

oprac. Piotr Warczyński

Rozwiązanie krzyżówki prosimy przelać lub dostarczyć wraz z kuponem do Biura Ogłoszeń (Rynek, Ratusz) do 6 sierpnia 1994 r. Spośród prawidłowych rozwiązań wylosowane zostaną dwie nagrody pieniężne (200 tys. zł i 50 tys. zł) oraz dwie nagrody rzeczowe (po dwa 250-gramowe opakowania kawy „Prima”).

„G.J.” 30 (200)

Rozwiązanie krzyżówki nr 166
Hasło: Lepiej zużywać się niż rzucić.

Nagrody wylosowali: **Salomea Janowska**, Jarocin, os. T. Kościuszki 7 m 17 (200 tys. zł), **Kasandra Makowski**, Tarce 21 (50 tys. zł), **Wiesława Mańkowska**, Kotlin, ul. Staszica 6, **Damian Budziński**, Zakrzew 12 (nagrody rzeczowe - kawa „Prima”).

Po odbiór nagród prosimy się zgłosić do Biura Ogłoszeń (Rynek, Ratusz) w ciągu dwóch tygodni.



Gazeta Jarocińska

TYGODNIK ZIEMI JAROCIŃSKIEJ

ADRES REDAKCJI: 63-200 Jarocin, ul. Szubiński 21, tel./fax 37-60.

REDAGUJE ZESPÓŁ: Beata Frąckowiak, Jacek Kaliszczak (sekreterarz redakcji), Robert Kaźmierczak, Aleksandra Piliarczyk (z-ca redaktora naczelnego), Piotr Piotrowski (redaktor kolumny), Bogdan Udział.

STAŁE WSPÓŁPRACUJĄ: Ewa Anikowiak (Zerków), Leszek Bajda, Ialina Czarny (Nowe Miasto), Bronisław Dostęta, Iwona Kasprzak, Ewa Kosiłowska, Tomasz Mikołajczyk, Agnieszka Piliarczyk, Edyta Piliarczyk, Andrzej Siłacki (Jarocin), Włodzisław Szymkowiak (Kotlin), Franciszek Tomczak (Nowe Miasto), Andrzej Wesolek, Paweł Witwicki.

ARCHIWUM: Michał Pakula

REDAKTOR TECHNICZNY: Marek Olejniczak.

WYDAWCA: Agencja Reklamowa-Wydawnicza „ALDUS”, Jarocin, ul. Marcinkowskiego 17.

DRUK: Drukarnia Poznańska Sp z o.o., 60-164 Poznań, ul. Ziębicka 16, skr. poczt. 186, 60-369 Poznań 2, tel. (0-61) 689-517.

BIURO OGŁOSZEŃ: 63-200 Jarocin, Rynek Ratusz, tel. 23-14, kierownik: Regina Błaszczak.

Cyryl podziemie: 10.00 - 16.00, sobota: 10.00 - 12.00.

PUNKTY PRZYJMOWANIA OGŁOSZEŃ: Jarocin, Rynek 21, w godz. 9.00 - 15.30, pozostałe godziny: ul. Kaliska 4a, tel. 3A, Nowe Miasto, ul. Poznańska 40, tel. 76A, pon. 10.00 - 13.00, pi. 13.00 - 18.00.

OBŚLUGA KOMPUTEROWA: Zbigniew Pacanowski.

Redakcja nie odpowiada za treść reklam, ogłoszeń i rubryki „Listy”. Anonimów nie publikujemy.

Materiałowi nie zamówionych nie zwracamy. Zastrzegamy sobie prawo skracania i adiacji tekstów oraz zmiany ich tytułów.